Nr. 136. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, niedziela 17 czerwca 1928. Rok XLVII.**

Prenumerata miesi: Bez odnoszenia · Z odnoszeniem · Z przes. poczt. · Zagranicą. . . .

Cena numeru: **20 groszy**

Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: **Ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

KRAKÓW

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. – Wollzeile 16

Budzący się niedźwiedź.

Kraków, 15 czerwca.

Wrzenie wewnętrzne w Rosji i niezadowolenie powszechne z panujących stosunków, będących koniecznem następstwem ustroju sowieckiego rośnie, **przybiera na sile i głębi** i zaczyna się przejawiać **w coraz bardziej jaskrawych formach.** Gdyby nastroje te ogarniały tylko niedobitki burżuazji, która zresztą jest tak przybita, że nie śmie nawet podnieść głowy, rząd sowiecki mógłby spokojnie drzemać na Kremlu i snuć plany światowej rewolucji w „planetarnej“ podziałce; ale niestety, **przeciw robotniczo-włościańskiemu rządowi demonstrują już chłopi i robotnicy.**

Dalej — gdyby bodźcem do tego niezadowolenia były **czynniki natury czysto politycznej,** jakieś zagadnienia taktyczne, czy stosunek do pewnych tez Marksa lub Lenina, albo pryncypialny spór o większy lub mniejszy stopień partyjnej prawowierności, wówczas nie powinnoby to zbytnio martwić czerwonych władyków moskiewskich. Spory polityczne w masach mają to do siebie, że **wybuchają one z trudnością i mają przebieg wprawdzie gwałtowny, ale za to krótkotrwały.** Dla uspokojenia więc politycznie wzburzonego sumienia swych obywateli sowietom wystarczyłby w zupełności tak wypróbowany i niezawodny instrument, jak G. P. U., a w ostatecznym wypadku bagnety i karabiny maszynowe czerwonej armji i to tylko w tym wypadku, gdyby zawiodły argumenty i miodopłynna elokwencja bolszewickich przywódców.

Sprawa atoli przedstawia się **poważniej,** gdyż **czynnikiem budzącym ferment** w masie narodu sowieckiego imperjum są **niedomagania czysto gospodarcze i ekonomiczne.** Cechą właśnie tych niedomagań gospodarczych jest to, że w przeciwieństwie do wspomnianych bodźców politycznych **działają one stale, ciągle, nie mają tak oderwanego charakteru i co najważniejsze dają się masie odczuwać na każdym kroku, uderzając w jej kieszeń i żołądek.** Niezadowolenia wywołanego przez te przyczyny nie da się usunąć ani przy pomocy czerezwyczajki, ani bagnetów. Pomóc tu może tylko ogólna poprawa warunków życia i zaspokojenie normalnych potrzeb ludności. To jednak, jak się zdaje, jest dzisiaj zadaniem przerastającem siły rządu sowieckiego i partji komunistycznej.

Głównym objawem tego niezadowolenia, zwłaszcza po miastach i w ośrodkach fabrycznych **są strajki.** Rozumiemy jeszcze strajk w państwach o ustroju kapitalistycznym, gdzie stanowią one broń, jaką proletarjat usiłuje zdobyć sobie poprawę bytu, lub warunków politycznych tej poprawie sprzyjających. **Trudno jednak zrozumieć strajk w państwie o ustroju komunistycznym,** jak n. p. w Rosji, gdzie władza cała i jej aparat wykonawczy spoczywają rzekomo w rękach proletarjatu. Robotnik strajkujący w Rosji występuje więc właściwie **albo przeciwko sobie samemu** i wbrew swoim interesom, **albo też władza, która się mianuje robotniczo-chłopską nie jest nią w istocie.** Dylemat ten coraz wyraźniej narzuca się proletarjatowi rosyjskiemu i prędzej czy później będzie on musiał go rozwiązać.

Oto np. w tych dniach odbyła się w **Moskwie olbrzymia manifestacja bezrobotnych,** w której wzięło udział **przeszło 100 tysięcy ludzi.**

W czasie demonstracji przyszło do **starcia między robotnikami a czerezwyczajką** i wojskiem, przyczem **18 robotników, 5 policjantów i 7 żołnierzy zostało zabitych, a 87 robotników, 17 policjantów i 15 żołnierzy ciężko rannych.**

Rząd sowiecki wydazł rozkaz, aby bezrobotni **powrócili natychmiast do miejsc swego stałego zamieszkania, z** zagrożeniem, że w razie oporu **zostaną zamknięci w obozach koncentracyjnych.**

Bolszewicy, jakkolwiek utrzymanie się przy władzy zawdzięczają poparciu lub bierności chłopów w okresie walk z konturewolucją, to jednak za główną **swą podporę uważają robotników** i na nich opierają przyszły rozwój rozbudowy ustroju komunistycznego i jego przyszłość. Robotnicy to drożdże, to zakwaska rewolucji. Chłop jest od tego, aby płacił podatki i dostarczał rekruta dla czerwonej armji. Dlatego też w nazwie „robotniczo-włościański“ to „włościański“ jest tylko ozdobnym dodatkiem, przysłowiowym kwiatkiem przy kożuchu. Z czasem jednak ten stosunek komunizmu panującego do mas włościańskich uległ rewizji. Okazało się bowiem, że chłop rosyjski wyciągnął jakąś naukę z rewolucji, zmądrzał i **a la longue nie da się używać jako objekt eksperymentów socjalistycznych.** Przedewszystkiem zaś żadna z warstw społecznych niema tak **wysoko rozwiniętego i głęboko zakorzenionego instynktu własności, jak chłopi.** Mużyk rosyjski, czy ukraiński zabrał wprawdzie pańską ziemię, kiedy ją można było wziąć, ale zabrał ją **dla siebie, na swoją wyłączną i nietykalną własność,** a nie dlatego, aby ta ziemia miała być własnością wspólną państwową. Do tego stopnia kollektywizmu chłop rosyjski jeszcze, mimo rewolucji i panowania komunistów nie doszedł i nie prędko dojdzie. Następstwem tego jest, że każdy pochód komunistów na podbój wsi **rozbija się o bierny, z każdym rokiem potężniejący opór masy włościańskiej,** tembardziej, że efekt socjalistycznej rozbudowy odczuwa bardzo boleśnie na własnej skórze.

Jednym z naczelnych dogmatów komunizmu jest **skoncentrowanie całego handlu w rękach państwa,** i o ile ten monopol wewnątrz kraju dopuszcza do pewnych wyjątków, zwłaszcza w dziedzinie handlu drobnego, o tyle, o ile chodzi o handel hurtowny, lub z zagranicą komuniści są nieustępliwi. Głównem źródłem dochodów chłopa jest oczywiście zboże. Zboże to jednak musi sprzedawać po **stałej, podyktowanej przez rząd cenie, nieproporcjonalnie niskiej do cen wyrobów przemysłowych.** Zdezorganizowany bowiem przemysł rodzimy, zrujnowany sowiecką gospodarką i nie posiadający własnych odpowiednich kapitałów, pracuje z bardzo małą wydatnością, **nie może zaspokoić potrzeb mas,** skutkiem czego **wyroby jego są liche i drogie.** Chłop rozumie więc, że za **ciężką swą pracę nie ma tego, co mu się należy** i dlatego nie chce sprzedawać państwu zboża. **Osłabia to eksport sowiecki, wpływa ujemnie na kurs waluty, a tem samem utrudnia dowóz towarów zagranicznych do Rosji.** Rząd sowiecki chcąc znaleźć bodaj chwilowe wyjście z tego zamkniętego koła **ucieka się do represji,** do podatków w naturze i przymusowej rekwizycji, które oczywiście nie przyczyniają się do uspokojenia wsi.

Przejdźmy teraz do robotników. — Pierwsze upojenie rewolucją i hojnie rzucanemi frazesami i obietnicami minęło bezpowrotnie. Zawierucha wojny domowej i długotrwały stan chaosu zniszczyły wiele warsztatów pracy, lub je poważnie uszkodziły. Brak fachowości i biurokratyczny system panujące z natury rzeczy we wszystkich przedsiębiorstwach sowieckich **doprowadziły przemysł do ruiny.** Następstwem tego jest **ogromna ilość bezrobotnych** z jednej strony, a **przeciążenie pracą** z drugiej. Robotnicy np. Naro Fomińskiej fabryki włókienniczej opowiadali o „racjonalizacji“, o tem, jak **pod szumnemi hasłami industralizacji i siedmiogodzinnego dnia pracy wyzyskuje się robotników,** jak stopniowo od jednego robotnika na dwa warsztaty przeszli do trzech, a nawet czterech, a zarobek utrzymuje się na tym samym poziomie.

Taki np. niepodejrzany o burżuazyjny światopogląd świadek, jak socjalista **W. Werliński,** który po trzechletnim zesłaniu na Sybir otrzymał pozwolenie na wyjazd do Palestyny — pisze w „Socjalisticzeskim Wiestniku“: **„Miasteczko żydowskie na Ukrainie przedstawia rozpaczliwy widok, jak po pogromie.** Wszędzie **sklepy zamknięte i opieczętowane,** prawie w każdem miasteczku są **ludzie skazani na rok, albo dwa lata** więzienia za ukrywanie towarów, za podwyższenie cen, albo za sabotaż przygotowania zapasów zboża. Obecnie stosuje się nową karę: **„konfiskatę majątku“, i wiele rodzin wyrzucono już na ulicę bez kawałka chleba** z groźbą więzienia albo zsyłki“. Wszędzie w Rosji — wedle jego słów—odczuwa się **niesłychany głód towarów zarówno przemysłowych, jak i środków żywności.** Wszystko wydaje się **na kartki** w bardzo ograniczonej ilości i przed sklepami widać **długie, nie kończące się ogonki,** jak w pierwszych latach panowania bolszewików.

Werliński kończy swój artykuł następująco: **„Życie w kraju jawnie zamiera.**

Bohater wojny światowej Schwejk.

Pewien krytyk powiedział, że wojna światowa nie wydała jeszcze właściwie swojego pisarza. Pisarz ten będzie musiał mieć pewną perspektywę, ażeby z tego straszliwego kataklizmu zrobić epopeję. Jeżeli mamy wierzyć naszym dotychczasowym sądom, to taka epopeja już się narodziła. Nie jest to naturalnie epos podzielony na pieśni o rymie i rytmie, epos opiewający wielkie czyny jakiegoś niezrównanego rycerza. Prawdę powiedziawszy, nie wiadomo, czy chciałby kto taką epopeję czytać. Mamy już dosyć tej wojny, ze wszystkiemi jej tankami, grubemi berlami, z poborami i oszustwami poborowemi, z paskarzami, całą tą kanalją pasącą się na krwi biednego żołnierza, z wypasionymi feldfeblami w „Hinterlandzie“ i wielu innemi rzeczami, które jej są. — Świat, który założył Ligę Narodów, który zwołuje co roku konferencję rozbrojeniową, który jest na drodze do stworzenia naprawdę jakiejś Paneuropy, ten świat pięknieby podziękował za apoteozę bohaterstwa. Że istotnie jesteśmy pacyfistycznie nastrojeni, świadczy o tem epopeja wojny, której bohaterem jest Schwejk. Schwejk jest bohaterem jedynie w literackiem znaczeniu. Biuletyny wojskowe o nim nie wspominały. Jest bowiem głupim i bezczelnym frantem. Przygody tego indywiduum rozśmieszają już od kilku lat, bawią, entuzjazmują wprost całą Europę. W Schwejku bowiem ucieleśniły się wszystkie te absurda wojny światowej, cała biurokracja wojskowa, straszliwa jurysdykcja i potworna głupota wykonawców woli państwowej.

Autorem tego dzieła jest Czech, Jarosław Hasek, wielki satyryk i humorysta, którego z racji stworzenia tego dzieła, którego tytuł brzmi „Przygody dzielnego żołnierza Schwejka podczas wojny światowej“, śmiało można nazwać czeskim Cerwantesem.

Tak więc Schwejk stał się nowym typem literatury światowej, typem doprawdy nieśmiertelnym. I sądzimy, że sprawimy czytelnikom niemałą przyjemność, jeżeli podamy im parę choćby ustępów z tej epopeji, którą już niejeden oglądał sfilmowaną w kinie. Na zachodzie grają też z wielkiem powodzeniem w teatrach sceniczną przeróbkę tego dzieła.

W JAKI SPOSÓB DZIELNY ŻOŁNIERZ SCHWEJK WSZEDŁ DO WOJNY ŚWIATOWEJ?

— A więc zabili nam Ferdynanda, — rzekła posługaczka p. Schwejka, który przed laty opuścił służbę wojskową, uznany przez lekarsko-wojskową komisję za absolutnego idjotę i który się trudnił obecnie sprzedażą psów, szkaradnych nierasowych potworów, o sfałszowanej genealogji.

Od tego zajęcia był nawiedzany przez reumatyzm i właśnie nacierał sobie kolano opodeldokiem.

— Co za Ferdynanda pani Miller? — pyta Schwejk, masując się ciągle. — Znam dwóch Ferdynandów. Jednego, co jest służącym w drogerji Pruszy i ten raz wypił przez nieostrożność flaszeczkę farby na włosy; znam też drugiego Ferdynanda, Ferdynanda Kokoszkę, który trudni się zbieraniem psich łajen. — Ani jednego ani drugiego mi nie żal.

— Ale, proszę pana, zabili pana arcyksięcia Ferdynanda, tego z Konopiszt, tego grubego i pobożnego.

— Jezus Marja — zawołał Schwejk — a to ładna historja, a jakto się stało temu panu arcyksięciu?

— W Sarajewie go na amen zastrzelili z rewolweru, proszę pana. A jechał on tam z arcyksiężną w automobilu.

— Otóż i patrzcie, w automobilu! Taki pan może sobie na to pozwolić i wcale nie myśli, jak taka podróż w automobilu źle się może skończyć. To z pewnością Turcy zrobili, myśmy im nie powinni byli zabierać tej Bośni i Hercegowiny... no, a długo się męczył arcyksiążę?

— Ale zaraz skończył. Wie pan, taki rewolwer to nie szpas. Niedawno to jeden pan obok w kamienicy bawił się rewolwerem i całą familję zastrzelił razem ze stróżem, który przyszedł się popatrzeć, kto to na trzeciem piętrze strzela.

— Niejeden rewolwer nie wypala, żeby się na głowie postawił. Jest dużo takich systemów pani Miller. Ale na arcyksięcia to oni już kupili coś lepszego i założyłbym się, że ten, który to zrobił, porządnie się ubrał do tego. To nie jest tak, jak raubszic strzela na leśniczego. A tutaj przecież chodzi o to, jak się do niego zbliżyć. Do takiego pana nie można przychodzić w łachmanach. To trzeba włożyć cylinder conajmniej.

— Było ich więcej proszę pana.

— To się samo przez się rozumie, pani Miller — rzecze Schwejk, kończąc masaż kolana. — Jeżeli oni chcieli zabić arcyksięcia albo cesarza, to musieli się z kimś poradzić. Więcej ludzi, więcej rozumu. Jeden radzi to, drugi tamto i w ten sposób najcięższą rzecz łatwo przezwyciężą, jak to stoi w naszym hymnie ludowym. Najważniejsza rzecz to zazionąć taki moment, kiedy taki wielki pan przejeżdża. — Naprzykład jeżeli sobie jeszcze pani przypomina Lucheniego, który śp. cesarzową Elżbietę zakłuł pilnikiem. On poszedł z nią na spacer. I ten sam los czeka jeszcze wielu ludzi. Zobaczysz pani Miller, że jeszczę przyjdzie kolej na cara i na carową i co niech Bóg zachowa, na naszego cesarza, jeżeli już zaczęli z jego stryjem. On ma wielu wrogów nasz stary Framio: Niedawno tu jeden pan przyszedł do szynku i powiedział, że przyjdzie taki czas, że cesarzowie jeden po drugim zaczną wylatywać jak z procy. A potem nie mógł zapłacić rachunku i gospodraz chciał go kazać aresztować. A ten mu dał w mordę raz, a policjantowi dwa. Później go odwieźli wozem policyjnym, ażeby wyparował. Tak, pani Miller, dzisiaj dzieją się ładne rzeczy! Znowu strata dla naszej Austrji. Jakiem był przy wojsku, to jeden infanterzysta zastrzelił kapitana. Naładował gwer i wszedł do kancelarji. Tam mu powiedzieli, że niema czego szukać, ale on się uparł, że musi mówić z panem kapitanem. Kapitan wszedł i zaraz mu wyrznął kasarniaka, a ten strzelbę zdejmuje i buch go w serce. — Kula przeszła panu kapitanowi przez plecy i jeszcze w kancelarji szkody narobiła. Stłukła flaszkę z atramentem i oblała akta. *(C. d. n.)*

Ludność stara się zredukować swoje potrzeby do granic możliwości, aby tylko w jaki sposób dało się przeżyć.

Tak podczas surowej zimy wiele zwierząt n. p. niedźwiedzie, zapadają w sen zimowy. Niedźwiedź jest uważany w zachodniej Europie za symbol Rosji, ale wiadomo jest, że jeżeli niedźwiedziowi przerwać gwałtownie taki sen, to skutki mogą być bardzo poważne. Może być, i my jeszcze doczekamy się przebudzenia niedźwiedzia".

Od siebie dodać możemy, że niedźwiedź, to zwierzę wprawdzie ciężkie i powolne, ale... bardzo silne. **a.**

—o§o—

Rozkład wewnętrzny bolszewizmu.

Sensacyjne przyznanie się Moskwy do upadku.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 14 czerwca. Komunistyczna „Rote Fahne" zamieszcza **charakterystyczną odezwę centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie**, która nawołuje **wszystkich członków partji do zaradzenia złemu i do baczniejszej uwagi na grożące zewnętrzne i wewnętrzne niebezpieczeństwo.** Manifest ten jest **rewelacyjnem przyznaniem się do bezwładu niemocy i katastrofalnego bankructwa idei bolszewickiej.** Zamieszczamy poniżej najcharakterystyczniejsze zwroty i hasła, odsłaniające istotny stan rzeczy:

„Towarzysze!

Nasze gorączkowe usiłowania w kierunku przekształcenia systemu społecznego naszego kraju natrafiają na **groźny opór wzrastającego kapitalizmu** i kułaków, **na powszechny sabotaż i zdradę zawodowych specjalistów.**

Lecz nie tylko wymienione wrogie siły podważają bezpieczeństwo naszego systemu. — **Powodzeniu naszej sprawy zagradza drogę biurokratyzm aparatu państwowego,** który cechuje **lenistwo, zarozumiałość, niezdolność zrozumienia sprawy ogółu,** oburzające **niedbalstwo i lekceważenie powierzonych zadań.** Wszystkie te pozostałości po carskim systemie urzędniczym wypływają **z braku kultury i uświadomienia ogółu** i utrudniają przyciągnięcie i przywiązanie mas do nowego systemu. Robotnicy stykają się na każdym kroku **z wewnętrznem rozprzężeniem i zgnilizną,** która **cechuje nietylko aparat rządowy, lecz dociera do każdej poszczególnej organizacji partyjnej,** a objawia się **w opilstwie, opieszałości, złośliwych intencjach szkodzenia sprawie.** Zwycięża na całej linji **intencja zrobienia karjery za wszelką cenę,** bez oglądania się na istotę sprawy.

W takich warunkach, wobec takich przeszkód natury wewnętrznej **nie może być mowy o powodzenia walki z przeciwnościami na zewnątrz państwa".**

Manifest po wyliczeniu wszystkich klęsk i oznak bankructwa systemu **stawia program ratowania zagrożonego komunizmu.** Przedewszystkiem zaleca **pozyskanie socjalistów dla sprawy** i wykazuje **konieczność interwencji partji w sprawach biurokratycznych,** t. zn. aby **organizacjom zawodowym pozostawić wolność wyboru lub likwidacji każdego organu wykonawczego** i aby tem samem masy mogły mieć **stałą kontrolę nad rządzącymi.**

—o—

Lewica chłopska grozi głosowaniem przeciw budżetowi.

Piątkowe posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca. Marszałek Daszyński otworzył **w piątek** o godz. 11.30 **posiedzenie sejmu,** przeznaczone do odbycia **trzeciego czytania budżetu.**

Pierwszy zabiera głos w dyskusji pos. **Woźnicki** (Wyzwolenie), który oznajmia, że stronnictwo jego **uzależnia stanowisko swoje przy głosowaniu nad całością budżetu od przyjęcia poprawek, zgłoszonych przez stronnictwa włościańskie,** a w szczególności od przyjęcia poprawki do art. 11 ustawy skarbowej, któratо poprawka upoważnia ministra skarbu **do udzielenia z zapasów kasowych kredytów w wysokości 100 miljonów zł. z terminem 12 miesięcznym** na cele podniesienia produkcji **drobnego rolnictwa.** Gdyby poprawka ta nie została przez izbę przyjęta, natenczas zapowiada mowca **najdalej idące konsekwencje,** t. zn. że stronnictwa włościańskie **gotowe są głosować przeciw całości budżetu.**

Podobne oświadczenie ma złożyć następnie prezes Stronnictwa Chłopskiego poseł **Dąbski.**

Jak zwykle do budżetu zgłoszonych zostało **kilkadziesiat rezolucyj.** Komisja budżetowa miała rezolucje te uzgodnić i zebrała się w tym celu na posiedzenie, ale ze względu na krótkość czasu postanowiła zaproponować **odłożenie głosowania nad rezolucjami do posiedzenia wtorkowego sejmu.**

—o—

Protest pos. Jaworskiej przeciw fałszywym informacjom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji oświatowej** przed porządkiem obrad, posłanka **Jaworska** (BBWR) **zaprotestowała przeciw informacjom o przebiegu ostatniego posiedzenia komisji administracyjnej,** poświęconego rozważaniu **kwestji zamknięcia pięciu klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie,** umieszczonym w pismach **prawicowych.**

W informacjach tych **podsunięto posłance Jaworskiej oświadczenie przeciw obchodowi świąt narodowych** i tem podobne **niedorzeczności.** Do protestu **przyłączył** się pos. Władysław **Wojtowicz** (BBWR). Protest został zaprotokołowany wśród **przytakiwań całej komisji.**

Następnie do porządku obrad zabrał głos przedstawiciel ministerstwa oświaty, dyr. dep. **Czerwiński,** który oświadczył, że **wniosek pos. Próchnika** (PPS), domagający się **ulg egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół średnich,** wymaga jeszcze **studjów przygotowawczych** i prosi, aby komisja wniosku **nie forsowała.**

Zgodnie z tym apelem, **przyjęto wniosek pos. Wł. Wojtowicza o odroczenie rozprawy** nad wnioskiem pos. Próchnika, poczem posiedzenie zamknięto.

Zatarg o nadzwyczajną komisję dla badania nadużyć.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca. Komisja administracyjna **przyjęła w trzeciem czytaniu projekt regulaminu nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania rzekomych nadużyć** wyborczych i sformułowała wniosek, dotyczący zapoznania rządu z materjałem. W obradach komisji **nie wzięli udziału przedstawiciele Jedynki** na znak protestu przeciw uchwalaniu regulaminu, co sprzeciwia się **tenorowi kompromisu zaproponowanego przez marszałka Daszyńskiego.**

—o—

Wniosek socjalistów o przyznanie kolejarzom 25 procent podwyżki płac.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 czerwca. Związek posłów socjalistycznych zgłosił w Sejmie do trzeciego czytania budżetu wniosek o przyznanie 25 proc. podwyżki płac wszystkim funkcjonarjuszom kolejowym.

Subwencje sowieckie dla angielskich komunistów.

Londyn, 15 czerwca.

Wielką sensację wywołało **oświadczenie ministra spraw wewnętrznych w Izbie Gmin o finansowych subwencjach, dostarczanych przez rząd sowiecki** za pośrednictwem III międzynarodówki corocznie regularnie **angielskim komunistom.** Minister oświadczył, że komuniści angielscy otrzymali w ciągu ostatniego roku 30.000 ft. szterl. regularnej subwencji. Subwencje te wynosiły w 1925 roku 320.000 mk., w następnym roku 560.000 mk. Prawdopodobnie sumy są znacznie większe w rzeczywistości. Co do wymienionych sum są **w ręku rządu angielskiego dokumenty dowodowe.** Dyrektorzy banku rosyjskiego pośredniczą w akcji wypłacania.

Oświadczenia ministra wywołały w kołach angielskiej partji robotniczej **olbrzymie wrażenie.** Socjaliści chcą skorzystać z materjału rządowego w walce przedwyborczej, przeciw komunistycznym kontrkandydatom, postawionym w niektórych okręgach socjalistycznych.

Wybór prezydjum Reichstagu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 15 czerwca. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu poświęcone było wyborowi prezydjum. Sprawa wywołała poważne zainteresowanie w kołach parlamentarnych, ponieważ chodziło o to, **czy do prezydjum wejdzie po raz pierwszy jako wiceprzewodniczący, komunista.**

Socjaliści zgłosili kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego Reichstagu, **Loebego,** na przewodniczącego nowego Reichstagu. W głosowaniu za pomocą kartek, na 445 oddanych było 70 białych. **Loebe** otrzymał 318 głosów, komunista **Thaelmann** 46 głosów, narodowy socjalista hitlerowiec dr. **Frieck** 11 głosów. **Loebe został ponownie wybrany** na przewodniczącego Reichstagu.

Przy wyborach na pierwszego wiceprezydenta zwyciężył przedstawiciel Centrum **Oester** 248 głosami kandydata nacjonalistów hr. Tühringa, który otrzymał 187 głosów.

Drugim wiceprezydentem został wybrany przedstawiciel niemieckiej partji ludowej von **Kardorf** 203 głos. na 405 głosujących.

Trzecim wiceprez. został wybrany 180 głosami poseł niemiecko-narodowy **Graef,** bijąc komunistę Tellmanna.

Łączność między ewakuacją Nadrenji a gwarancją polskiej granicy zachodniej.

Wielkie znaczenie polityczne wizyty min. Zaleskiego w Paryżu

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 15 czerwca. Prawicowa prasa berlińska podaje dziś depeszę „Telegraphen Union" z Paryża, twierdzącą, że **wizyta paryska min. Zaleskiego posiada wielkie znaczenie polityczne.**

„Telegr. Un." przypuszcza, że min. Zaleskiemu **udało się zjednać rząd francuski dla zapatrywań Polski na położenie na Wschodzie.** Minister Zaleski w ciągu swych paryskich rozmów z miarodajnemi mężami stanu ponownie **stwierdził iunctim między wcześniejszą ewakuacją Nadrenji a zagwarantowaniem polskiej granicy zachodniej,** przyczem Francja miałaby objąć **rolę gwarantki granicy polsko-niemieckiej.** Jak dalej twierdzi korespondent „Telegraphen Union", dobrze poinformowane koła paryskie są zdania, że w czasie wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów **Briand będzie starał się te życzenia polskie omówić ze Stresemannem.**

—o—

Zacieśnienie stosunków z Belgją.

Bruksela, 15 czerwca (PAT). W związku ze swym pobytem w **Brukseli** p. minister **Zaleski** udzielił specjalnemu korespondentowi PAT następujących wyjaśnień:

— Przybyłem do Belgji — mówił p. minister — z zadowoleniem korzystając z zaproszenia, aby **nawiązać bliższy kontakt między naszymi rządami.** Kontakt ten i ścisła **współpraca,** jaka panowała dotąd między Polską a Belgją na gruncie Ligi Narodów, **osłabła nieco z chwilą, gdy Belgja przestała być członkiem Rady Ligi Narodów.** Sympatję, **wieloletnia przyjaźń polityczna,** łącząca oba nasze narody **zupełnie spontaniczna,** wymagały, aby nasze uczucia i myśli znalazły **wyraz jakiś abrdziej konkretny.**

Omówiłem więc sprawy polityki międzynarodowej z kierownikiem spraw zagranicznych Belgji, co uważałem nietylko za wskazane, ale **za niezbędne.**

Pragnąłem też zapoznać się z opinją ministra **Hymansa na sprawę bezpieczeństwa w związku z projektem paktu antywojennego Kelloga** oraz **poinformować o stanowisku rządu polskiego** w tej tak **ważnej sprawie.**

Z rozmowy naszej prowadzonej bezpośrednio **po podpisaniu belgijsko-polskiej konwencji konsularnej** wynikło nietylko **najzupełniejsze wzajemne zrozumienie celów politycznych i porozumienia w ocenie sytuacji międzynarodowej,** ale również **możliwość i potrzeba zawarcia bliższego porozumienia w formie paktu konsyljacyjno-arbitrażowego.**

Zarówno minister **Hymans** jak i ja uważamy zrealizowanie tego projektu w **prędkim czasie za rzecz wskazaną i pożyteczną.** To też zaraz po powrocie do Warszawy wydam zarządzenia, aby przystąpiono do **nadania formalnych bram nowemu politycznemu porozumieniu.**

Uważam, że ten **nowy akt podkreśli jeszcze raz coraz wybitniejszą rolę Polski w życiu międzynarodowem** oraz, że jest on nowym wyrazem dla tych **pokojowych tendencyj.** Polska z Belgją, dwa kraje odczuwające wzajemne sympatje są **zainteresowane w utrzymaniu pokoju** i nieraz dawały dowody swoich tendencyj pokojowych. W zamierzonym przez nas pakcie dają jej wyraz raz jeszcze. Wizytę moją w Brukseli należy więc oceniać jako dalszy ciąg konsekwentnej pracy rządu polskiego nad utrwaleniem pokoju Europy.

Odrzucone votum nieufności dla rządu pruskiego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 15 czerwca. Votum nieufności dla rządu pruskiego zgłoszone w sejmie pruskim przez niemiecko-narodowych i przez komunistów, zostało wczoraj **odrzucone** 222 głosami przeciwko 163. 33 posłów niem. partji ludowej powstrzymało się od głosowania. Następnie sejm odrzucił również **votum nieufności dla pruskiego ministra kultury** i oświecenia, Boeckera, zgłoszone przez frakcję niem.-narodową.

Hoover kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 15 czerwca. Na konwencie republikańskim w Kansus City minister handlu **Hoover w pierwszem głosowaniu mianowany został kandydatem na prezydenta Stanów Zjedn.**

Nowy Jork., 15 czerwca. Z Kansas City donoszą, że minister handlu **Hoover osiągnął na kongresie partji republikańskiej wielkie zwycięstwo.** Zaraz w pierwszem głosowaniu otrzymał **olbrzymią większość głosów,** mianowicie **837,** wobec czego został przez partję republikańską mianowany **kandydatem do wyborów na prezydenta,** chociaż wymagana większość wynosiła **535 głosów.**

Wybór prezydenta Argentyny.

(Telegram własny „N. Reformy").

Buenos Aires, 15 czerwca. Wybór Irigoyena prezydentem Argentyny 245 głosami przeciw 73 został przyjęty przez personalistów bardzo uroczyście. Przez całą noc rozlegały się strzały moździerzowe, zmuszając policję do częstej interwencji w klubach personalistów. Olbrzymi tłum ludzi demonstrował przed skromnym domem, w którym Irigoyen mieszkał także podczas pierwszej prezydentury.

Arsenał w Tientsinie wyleciał w powietrze.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 15 czerwca. W Tientsinie w dzielnicy chińskiej **trwają w dalszym ciągu plądrowania,** mimo, że **stracono już wiele osób,** schwytanych na gorącym uczynku. We czwartek przed południem koło centralnego dworca **wyleciał w powietrze chiński arsenał.** Liczba ofiar nieznana.

Rekonwalescencja Czang-Tso-Lina.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 15 czerwca. „Daily Mail" donosi, że marszałek **Czang Tso Lin** oświadczył swoim oficerom, iż **stan jego zdrowia polepsza się.**

Krwawe zaburzenia strajkowe w Grecji.

Ateny, 14 czerwca. (S). W **Kavalli i Rama** doszło **do krwawych starć między strajkującymi robotnikami tytoniowymi i wojskiem.** Mianowicie przy drodze, prowadzącej do Kavalli, ustawili się **konni żandarmi,** celem **niedopuszczenia strajkujących robotników do miasta.** Wywiązała się przytem **formalna bitwa z robotnikami,** w czasie której **20 osób zostało ciężko rannych.** W Kavalli ubiegłej nocy **podpalono 10 magazynów tytoniowych.**

W dniu dzisiejszym **przystąpili do strajku również robotnicy tytoniowi w Salonikach i Seres,** tak, że obecnie w Macedonii i Tracji **strajkuje 50% robotników tytoniowych. Liczą się z możliwością strajku generalnego.** Dziś przed południem doszło **w Seres do ciężkich starć między strajkującymi a wojskiem,** przyczem **3 osoby zostały ranne.**

Dział giełdowy.

Kraków, 15 czerwca.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny zastój. Zaofiarowanie towaru silniejsze, przy małej chęci do robienia transakcyj. Niektóre tylko papiery, jak Firley II em. i Chodorów w żywszem zainteresowaniu, przy braku towaru, a z papierów procentowych Dolarówka mocniej. Nastrój naogół chwiejny. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 193—195, Przemysłowy 105, Tohan 13.75—14, Zieleniewski 147—148. Firley III em. 63—64— Siersza górn. 105—107½, Chybie 81, Chodorów 173—176. Cegielski 42—43. Lokomotywy 125—127.5, Dolarówka 97.25—98.25.

Na rynku walutowym bez zmiany. Nastrój spokojny, przy małem zainteresowaniu. W Krakowie dolar got. 8.88 3/4—8.89½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar got. 8.88 1/4—8.89, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½. w Katowicach dolar 8.89—8.89½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 15 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu giełdy panował nastrój spokojny, niektóre akcje zwyżkowały, jak Węgierski Kredyt, Laenderbank, Krupp, AEG. Union, Karpaty i Nafta. Siersza 8.55, Portland 68, Karpaty 29.9, Galicja 68. Schodnica 11.6, Nafta 38.5. Alpine 41.95, Gal. Bank Hip. 90, Fanto 10.4. Zieleniewski 14.6.

Zurych, 15 czerwca. (PAT) Paryż 20.39 3/4, Londyn 25,33, Nowy Jork 5.18.90, Belgja 72.50, Włochy 27.30, Hiszpanja 86.00, Holandja 209.30, Berlin 124, Wiedeń 73.01, Sztokholm 139.30, Oslo 139.01.5. Kopenhaga 139.22.5, Sofja 3.74.5, Praga 15.34, Warszawa 58.17.5, Budapeszt 90.53, Białogród 9.13½, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.04.

Wiadomości krakowskie.

—oSo—

Nowa regulacja i urządzenie ulic w Krakowie.

Komisja drogowo-kanałowa i gruntowa na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 1928 r. pod przewodnictwem Wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa w obecności Wiceprezydenta m. Dr. Schneidra, uchwaliła wnioski upoważniające Komisję drogowo-kanałową i gruntową do zatwierdzenia imieniem Rady miasta spraw odnoszących się do regulacji i urządzenia ulic w myśl nowego prawa budowlanego. Następnie zatwierdziła: 1) ofertę na dostawę cementu do robót miejskich, 2) przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z uporządkowania dojazdu do placu sportowego „Cracovia", 3) zatwierdziła wnioski odnoszące się do budowy dalszej części kanału miejskiego w ul. Zabłocie, Dz. XXII i skanalizowania placu Marjackiego. Łącznie z podjętem uporządkowaniem ulicy Szpitalnej uchwaliła również i uporządkowanie całego placu św. Ducha według przedłożonego projektu Bud. m. B., 5) zarówno uchwaliła uporządkowanie placu Nowego Dz. VIII, ul. Jabłonowskich, Studenckiej i Słonecznej do przedłużenia ulicy Wolskiej, jak również i szlaku automobilowego, prowadzącego ulicami Krakusa, Targową, Józefińską i pl. Zgody Dz. XXII. Poczem zatwierdziła niweletę ulicy Wolskiej od Alei Krasińskiego przez Błonia do mostu na Rudawę. W końcu rozpatrywała projekt odwodnienia dzielnic wschodnich w związku z odwodnieniem mających się budować Zakładów państwowych monopolu spirytusowego na gruntach skarbowych naprzeciw stacji kolejowej w Dąbiu.

—oSo—

Wypadek automobilowy pod Myślenicami.

Wczoraj wieczorem na 5 kilometrze przed Myślenicami jadący z Krakowa motocykl wpadł na autobus, idący z Myślenic. Skutki zderzenia były dla obu pojazdów fatalne. Tak motocykl jak i autobus wywróciły się. Wśród osób jadących w autobusie powstała panika. Kilka z nich zostało dotkliwie pokaleczonych. Cięższe rany odniósł emerytowany inspektor szkolny Szado, którego zaalarmowane z Krakowa Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło do Domu Zdrowia w Krakowie. Lżejsze obrażenia odniosła rodzina p. Szado oraz kilka innych osób. Pogotowie opatrzyło ich i poleciło opiece domowej.

—oSo—

Komunikacja autobusowa z Krakowem.

Z powodu nieodpowiednich stosunków atmosferycznych, które panowały w maju i z początkiem czerwca — dopiero od połowy czerwca zacznie Związek Turystyczny uruchamiać szereg turystycznych linij autobusowych.

I tak z dniem 17. VI. br. rozpoczętą będzie komunikacja autobusowa szybkobieżnym, luksusowym autobusem do Krynicy, początkowo tylko w godzinach rannych (wyjazd z Krakowa 7.45, przyjazd do Krynicy 12, wyjazd z Krynicy 16, przyjazd do Krakowa 20.30). Popołudniowa tura z Krakowa, a ranna z Krynicy będzie uruchomioną do końca bieżącego miesiąca.

Zakopiańska linja autobusowa kursuje już w godzinach rannych z Zakopanego, a w popołudniowych z Krakowa, zaś od dnia 17. VI. (niedzieli) będzie uruchomione drugie połączenie ranne z Krakowa, popołudniowe z Zakopanego.

Cena przejazdu z Krakowa do Krynicy lub z powrotem zł. 18, zaś z Krakowa do Zakopanego lub z powrotem zł. 14.

Również od 17. VI. kursować będą wozy na linji Kraków-Myślenice z dwukrotnem dziennem połączeniem z Krakowa do Myślenic i z powrotem, oraz Kraków-Trzemeśnia przez Myślenice.

Wreszcie w najbliższych dniach uruchomi Polski Związek Turystyczny komunikację autobusową na linjach Kraków-Jordanów, Kraków-Szczawnica, Kraków-Bielsko-Cieszyn. Dokładne daty uruchomienia tych komunikacyj będą przez Związek Turystyczny jeszcze podane.

Równocześnie donosi Związek, iż stacja autobusowa na pl. św. Ducha otrzymała telefon 3717 (międzymiastowy), na który można zamawiać wcześniej bilety i zasięgać informacyj w sprawach komunikacji autobusowej.

—oSo—

OKTAWA BOŻEGO CIAŁA zakończyła się wczoraj po południu procesją Marjacką, którą poprowadził ks. infułat dr. Kulmowski. Procesja w której brały udział liczne bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami, cechy ze sztandarami i liczne duchowieństwo, obeszła rynek, zatrzymując się przy ołtarzach. Przy błogosławieństwie odzywały się z wieży Marjackiej głosy trąb. W licznych oknach budynków w czasie procesji płonęły świece.

PROCESJA NA MAŁYM RYNKU. Z powodu odbyć się mającej procesji z kościoła OO. Jezuitów przy ul. Kopernika, magistrat wstrzymuje wszelki ruch tak tramwajowy, jak i kołowy w ulicach: Kopernika, A. Potockiego, Siennej, Małym Rynku i ul. Mikołajskiej w dniu 15 b. m. od godz. 5-tej po południu aż do ukończenia się procesji.

LAJKONIK. Wczoraj po południu wyruszył z dziedzińca klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu tradycyjny „Lajkonik", ubrany we wspaniały strój tatarski, uzbrojony w buławę i ze swym orszakiem janczarów, niosących sztandar, chorągiewki, oraz półksiężyc, przy dźwiękach muzyki „mlaskotów", wyruszył na podbój Krakowa. Po procesji marjackiej, olbrzymie tłumy publiczności oczekiwały przybycia Tatara na placu Franciszkańskim, w ul. Brackiej i rynku. Lajkonik odbył hołdownicze harce przed pałacem biskupim i przed pałacem „Pod Baranami", poczem skierował się do lokalu Hawełki, gdzie wedle tradycji, został ugoszczony i po tem pokrzepieniu się, powrócił na Zwierzyniec, odprowadzany tłumnie.

ZIEMIA POLSKA Z MOGIŁY KOŚCIUSZKI POD POMNIK MICKIEWICZA W PARYŻU. Mistrz Bordelle, znakomity twórca pomnika Adama Mickiewicza, mającego stanąć w Paryżu i dr. Ludwik Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza, wyrazili życzenie, ażeby pod pomnikiem tym znajdowała się garść ziemi polskiej z Mogiły Kościuszki. Ziemia ta podjęta została z mogiły w dniu 13 czerwca b. r. i przesłana zostanie na ręce wnuka Mickiewicza wraz z dokumentem, ułożonym według przyjętego w tych razach zwyczaju a stwierdzającym autentyczność tej ziemi podpisami wojewody krakowskiego, Ludwika Darowskiego, wiceprezesa komitetu Mogiły Kościuszki i delegata miasta, dra Klemensa Bąkowskiego, członka komitetu Mogiły Kościuszki, b. ministra inż. Henryka Dudeka, przedstawiciela Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dra Stanisława Ciechanowskiego, komendanta koszar przy Mogile Kościuszki, mjr. Henryka Doskoczyńskiego, referenta dyrekcji robót publicznych, Stańkowskiego. Przy akcie podjęcia ziemi obecna była także pani wojewodzina Darowska.

OGÓLNA WYSTAWA BIEŻĄCA W PAŁACU SZTUKI PRZY PLACU SZCZEPAŃSKIM zostanie otwarta w sobotę o godz. 11 przed południem. Biorą w niej udział artyści: Cybulski, Dybowska, Gottlieb, Homiatkiewicz, Janowski, Jarocki, Karpiński, Katszniewicz, Kamocki, Kowalski, Kudewicz, Oleś, Paciorek, Pieńkowski, Podgórski, Pronaszko, Rehak, Rubczak, Stachiewicz, Szwarc, Uziębło, Weiss, Winiarz, Wippel, Wodzinowski, Wyczółkowski, Wrzeciński, Żurawski i inni. Wystawa zajmie wszystkie salony Pałacu Sztuki.

DZIEŁA WYGRANE PODCZAS LOSOWANIA należy odbierać w Pałacu Sztuki od godz. 10 rano do 2 po południu. Dzieła nieodebrane do trzech miesięcy przepadają na rzecz Towarzystwa.

NIEDOSTATECZNE SKRAPIANIE ULIC. Otrzymujemy częste skargi z miasta na niedostateczne skrapianie niektórych ulic i placów. Tumany kurzu przewalają się w powietrzu, zasypując nietylko przechodniów, ale dostając się wszędzie przez otwarte okna. Są miejsca, które — np. Rynek Podgórski — dawno już nie widziały skrapiaczów, co w obecnej porze wiatrów dotkliwie daje się tam wszystkim we znaki.

NAGŁE ZGONY. Marja Raczyńska, lat 60 licząca, oraz Marjan Neuman, lat 78, zmarli nagle prawdopodobnie wskutek udaru sercowego.

PARKAN PRZYGNIÓTŁ PRZECHODZĄCĄ KOBIETĘ. W ulicy Koletek na przechodzącą Reginę Nowak zawalił się stary parkan i przygniótł ją swym ciężarem. Nowak odniosła szereg kontuzyj. Należałoby zwrócić większą uwagę na stare, lutwiejące parkany w naszem mieście, które niemal na każdej ulicy czyhają na przechodnia.

SŁÓJ Z WODĄ SPADŁ MU NA GŁOWĘ. Adamowi Augustynowi spadł na głowę słój z wodą z jednego okien w domu na ulicy Cieszyńskiej. Cios w głowę był tak silny, iż Augustyn doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą ofiarą zajęło się Pogotowie, które odwiozło ją do szpitala. Co było powodem spadnięcia słoja z okna, na razie nie stwierdzono.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Aresztowano Tadeusza Szelążka, który włamał się do mieszkania Walentego Wybouka, gdzie skradł garderobę. Szelążek został przytrzymany na gorącym uczynku przez właściciela mieszkania, który oddał go w ręce policji.

—o—

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. RATUNKOWEGO odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano w sali lokarskiej przy ul. Radziwiłłowskiej.

WYSTAWA PRAC rysunkowych i warsztatowych uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie będzie otwarta w budynku przy Aleji Mickiewicza 5, w salach parterowych i na I-em piętrze w dniach 17, 18 i 19 b. m. od godz. 10—18.

WYCIECZKĘ DO DUBIA I OKOLIC CZERNY urządza wydział kulturalno-oświatowy Związku Zawodowego pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6) w niedzielę dnia 17 b. m. Zbiórka przed głównym dworcem o godz. 7.30 rano. Do soboty dnia 16 b. m. przyjmuje zgłoszenia uczestników i udziela informacyj sekretarjat Związku w godz. 5—9 wieczorem.

ZARZĄD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie urządza dnia 17 b. m. (w niedzielę) o godz. 15-tej zawody sportowe w parku sportowym „Juvenia" (na błoniach miejskich obok nowego koryta Rudawy). Program obejmuje: zawody lekkoatletyczne, zawody w piłkę siatkową i koszykową między drużyną związkową a drużyną IV gimnazjum, match piłki nożnej między drużyną „Jedność" a drużyną „Podgórzanka", oraz ćwiczenia na przyrządach gimnastycznych. Po zawodach uroczyste wręczenie nagród zawodnikom przez majora Rosołowskiego, oficera p. w. 6 dyw. piech. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Podczas zawodów zabawa ogrodowa z niespodziankami przy koncercie orkiestry związkowej. Wstęp na zawody bezpłatny. Przyjmować się będzie jedynie tylko datki dobrowolne w dowolnej wysokości na cele Związku.

Zmarli:

— Wczoraj zmarł w Krakowie w 72 roku życia znany i cieszący się ogólną sympatją em. pułkownik, Maurycy Rosenberg. Zmarły osierocił rodziny radcy miasta mec. dra Adolfa Meiselsa i dyr. Marko.

— Niedawno złożono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu parafji płonkowskiej w Wielkopolsce, zwłoki ś. p. **Ludwika Kraski,** weterana z 63 roku, porucznika wojsk polskich. Zwłoki, złożone w trumnie, pożegnał w imieniu powiatu starosta Dietl. Wzdłuż dróg oczekiwały rzesze parafjan, które łącząc się z długim pochodem, uczyniły go prawdziwą manifestacją. Nad grobem przemówił przedstawiciel armji, major Dalewski.

Podróż naokoło Plant.

II.

Pierwszym odcinkiem naszej podróży naokoło plant była — jak sobie czytelnicy przypominają — okolica koło sadzawki z łabędziami. Nie przypominacie sobie? To nic nie szkodzi — nie obrażam się o to. Tempo współczesnego życia jest tak szybkie, że widzowie w teatrze podczas drugiego aktu zapominają zupełnie o pierwszym, a po wyjściu z teatru nie pamiętają wcale treści sztuki.

Zwiedzamy tedy drugi odcinek. Idziemy wzdłuż murów bramy Florjańskiej i spoglądamy w otwarte okna muzeum ks. Czartoryskich. Z okien nikt nie wygląda, nie powiewa w nich żadna firanka, nie stoi na framudze żadna doniczka. A jednak wydaje ci się, że tam krzątają się zjawy jakieś, że tam duchy osób dawno pomarłych korzystają z nieobecności ludzi i patrzą na pamiątki po nich pozostałe. I nie należy się dziwić, że czasem w gablotkach na klucz zamkniętych, niektóre przedmioty wyglądają, jak gdyby je ktoś poruszył.

Siadasz na ławce w cieniu ogromnego drzewa i spoglądasz w owe okna, które są oczami świata dawno umarłego. Światło słoneczne sączy się szczelinami konarów i pada plamami złotemi na pnie drzew, na trawnik, na wydeptaną aleję. Ogarnia cię ów nieokreślony nastrój, wśród którego zapominasz nawet o zapaleniu papierosa. Nagle dolatują cię z boku ostro wypowiedziane wyrazy:

— Może zdjęcie fotograficzne? Tanio, 50 groszy za sztukę.

Fotograf ambulansowy, czy jak go tam nazwać, w jednej chwili, korzystając z twojego zaskoczenia, zdejmuje twój konterfekt i wręcza ci go z uwagą, że cztery sztuki kosztują tylko 1 zł. 50 groszy. Odmawiasz energicznie, płacisz 50 groszy, a fotografję chowasz, bo ostatecznie może przydać się do jakiej legitymacji, o ile osoba wydająca się, będzie się odznaczać albo bardzo krótkim wzrokiem, albo nadzwyczajnem roztargnieniem.

Czar prysnął. Spoglądam po ziemi i oto pod murem na usypisku, pozbawionem trawy, spostrzegam kosa. Bardzo pilnie żerował, szukając zwłaszcza glist, które są przysmakiem dla kosa. Obudziły się odległe wspomnienia z lat chłopięcych. Stanęli w pamięci jak żywi słynni ptasznicy i hodowcy ptaków. Ujrzałem klatki dla skowronków i słowików z płóciennemi dachami. Ujrzałem inne klatki dla krzywonosów, które odgrywają u nas rolę papug — klatki o silnych drutach, gdyż krzywonos spaceruje po jej ścianach, używając do tego pomocy zakrzywionego dzióba. Ujrzałem szczygły, czyże, gile, sojki i wilgi, ślepnące w niewoli, drozdy, kosy, szpaki, sikory, które znakomicie umieją udawać, jakoby były zdechłe. Zmartwychwstał na chwilę świat któremu kres położyła ustawa o ochronie ptactwa śpiewającego.

Idźmy dalej. Z ulicy dolatuje głuchy odgłos turkotu kół i uderzeń kopyt końskich o bruk, a nad wszystkiem górują trąbki samochodów. Planty dają tutaj cień, ale nie dają ciszy. — Oglądasz drzewo wolności, zapomniane dzisiaj i oglądasz dużą grupę palm pod bokiem teatru. Nie bardzo im tu może swojsko. Przy sposobności składasz cichy hołd przed skromnym pomnikiem Bałuckiego, który był ongi bożyszczem Krakowa. Spotkał go smutny los. Nie zapomniano o nim, tylko byle kto znęca się nad nim.

Koniec podróży. Tylko jeszcze idziemy przed front teatru i podziwiamy przepiękny skwer kwiatowy.

H. Josse.

Wiadomości z kraju.

Uroczystość legjonowa na „Polskiej Górze" pod protektoratem Marsz. Piłsudskiego.

W dniu 14 bm. p. **Marszałek Piłsudski przyjął prezesa** nowozawiązanego **Komitetu uroczystości legjonowych na „Polskiej Górze"** pod Kostjuchnówką nad Styrem na Wołyniu, p. **A. Staniewicza,** oraz dra **E. Piestrzyńskiego,** prezesa Związku Legjonistów, którzy prosili p. Marszałka o **przyjęcie protektoratu** nad powyższym Komitetem.

P. Marszałek **protektorat przyjął i obiecał osobiście wziąć udział w uroczystości, o ile tylko pozwolą mu na to sprawy państwowe.**

„Polska Góra" zapisana jest chlubnie w historji walk legjonowych. Bitwa stoczona tam 4 lipca 1926 r. była jedną z największych, w której brały udział legjony. Zginęło w niej wielu, jak np. Wyrwa, Slaw i inni.

Myśl o urządzeniu w połowie lipca uroczystości na „Polskiej Górze" zrodziła się wśród szerokich sfer społeczeństwa wołyńskiego. — Wybrano Komitet Organizacyjny, do którego weszło szereg wyższych oficerów legjonowych i miejscowych działaczy społecznych.

W programie uroczystości znajduje się: msza polowa, odczyty, marsz drogowy, sypanie kopca na „Polskiej Górze", wmurowanie pamiątkowej tablicy itd. W uroczystości tej weźmie udział wielotysięczny tłum: z całego województwa wyruszy on pielgrzymką na „Polską Górę".

Objawy zdrowej myśli państw.

Jak już donosiła prasa, w dniu 17 czerwca odbędą się wybory do rady miejskiej m. Brześcia. Dotychczas zgłoszono przeszło 20 list, w tem 2 polskie, tj. Bezpartyjnego Bloku Pracy Samorządowej, która uzyskała Nr. 1 i P. P. S., oznaczoną Nr. 2; dalej wpłynęła lista rosyjska, oraz 18 list żydowskich. Fakt zgłoszenia jednej listy polskiej blokowej dowodzi, że idea realnej pracy na niwie gospodarczej, zainicjowana przez „Jedynkę" w czasie wyborów do sejmu, znalazła tutaj całkowite zrozumienie. Tem samem wybory miejskie w Brześciu stoją nadal pod znakiem myśli ogólno-państwowej, co bez wątpienia jest pięknym wyrazem obywatelskiego poczucia ludności.

Warunki pobytu w uzdrowiskach

Lubień Wielki koło Lwowa. Taksa kuracyjna za sezon 16 zł. od osoby. Lekarze, dzieci do lat 10 i służba taksy nie płacą. Pokoje umeblowane do 5 zł., całodzienne utrzymanie 3.50 do 5 zł. dziennie od osoby. Kąpiele 2 do 5 zł.

Ojców (uzdrowisko). Karta klimatyczna 6 zł. od osoby miesięcznie. Pokój z pościelą i usługą 3 do 8 zł., całodzienne utrzymanie 7 zł. dziennie.

Worochta (stacja klimatyczna, woj. stanisławowskie). Taksa kuracyjna 17 zł. za sezon. — Utrzymanie w pensjonatach 5 do 6 zł. dziennie od osoby. Pokoje z pościelą i światłem 4 do 5 złotych.

Zaleszczyki (stacja klimatyczna nad Dniestrem). Taksa kuracyjna 10 zł. od osoby za sezon; rodziny do trzech osób płacą 15 zł., ponad 3 osoby 20 zł. Mieszkanie z utrzymaniem w pensjonatach dziennie 10 do 12 zł., pokoje umeblowane poza pensjonatami 40 do 100 zł. miesięcznie, zależnie od położenia, wielkości i urządzenia.

Rymanów-Zdrój. Taksa kuracyjna od pierwszej osoby 15 zł., od drugiej — 10 zł., od następnych 5 zł. za sezon. Pokoje w drugim sezonie 2.50 do 7 zł. dziennie. Całodzienne utrzymanie dla dorosłych i dzieci od lat 6 wzwyż 8 zł., dzieci poniżej 6 lat — 6 zł. Kąpiele 2.50 do 5 zł.

—oSo—

POWRÓT DRA PIESTRZYŃSKIEGO DO WARSZAWY. Powrócił do Warszawy z zagranicy dyrektor departamentu służby zdrowia, dr. Piestrzyński. Dr. Piestrzyński objechał Czechosłowację, częściowo Niemcy i Danję, gdzie zapoznał się ze szpitalami, sanatorjami, przychodniami i kolonjami dla gruźlików. Należy zaznaczyć, że w Niemczech dr. Piestrzyński nie mógł obejrzeć wszystkiego, gdyż natrafił na trudności ze strony tamtejszych sfer politycznych.

ZJAZD PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ. W dniach 23, 24 i 25 b. m. obradować będzie w Warszawie walny doroczny zjazd pra-

Tajemnicza epidemja w Białej Podlaskiej.

Z Warszawy donoszą: **W Białej Podlaskiej wybuchła wczoraj tajemnicza epidemja,** na którą **zapadło 300 żołnierzy 34 pp.** oraz **kilkaset osób cywilnych.**

Objawami nowej epidemji były **silna gorączka, bóle głowy, kurcze żołądka, drętwienie** i t. d.

Przybyła **komisja sanitarna sądziła, że objawy powyższe są spowodowane masowem zatruciem przez spożycie nieświeżego mięsa.** Okazało się jednak, że na chorobę z temi samemi objawami zapadły **również osoby w mieście, które mięsa żołnierskiego nie spożywały.** Komisja sanitarna w ciągu dnia dzisiejszego będzie prowadziła dalsze badania.

—o—

Odnalezienie trzech rozbitków „Italii"?

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Kingsbay, 15 czerwca. Wedle nie potwierdzonej jeszcze wiadomości, **trzech członków załogi „Italii' 'zostało odnalezionych i uratowanych.** Są to ci trzej członkowie wyprawy, którzy **odłączyli się od grupy Nobilego i ruszyli przez pola lodowe** ku północnemu przylądkowi Spitzbergu. Tych **rozbitków miała odnaleźć ekspedycja ratnnkowa, która wyruszyła saniami, zaprzężonemi w psy.** Wśród uratowanych ma się znajdować szwedzki uczony **Malmgreen.**

Amundsen obejmuje kierownictwo akcji ratunkowej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 15 czerwca. Jutro wyruszy francuski hydroplan do Spitzbergu, aby wziąć udział w akcji ratunkowej. Hydroplan po drodze zabierze z portu norweskiego **Amnndsna,** który obejmie **kierownictwo wszystkich ekspedycyj ratunkowych.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 15 czerwca. Włoski hydroplan **„Savoia"** udający się do Szpitzbergu, przybył **do Vadsoe.**

Niepogoda utrudnia poszukiwania.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Kingsbay, 15 czerwca. W następstwie zachodnich wiatrów **blok lodowy z grupą Nobilego** znajduje się obecnie **o 7 mil na zachód** od miejsca, podanego we wtorek. **Niepogoda uniemożliwia poszukiwania samolotami.**

Katastrofa eskadry francuskiej wskutek burzy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 15 czerwca. We środę o g. 9 wiecz. wyruszyła z Nancy do Le Bourget **eskadra, złożona z 26 szturmowych samolotów.** Przed przybyciem na lotnisko eskadra dostała się w **gwałtowną burzę,** która **rozpędziła samoloty i spowodowała katastrofalne wypadki.** Na lotnisku **wylądowało tylko 9 samolotów.** Jeden samolot musiał lądować koło Meaux i **rozbił się;** obaj **lotnicy odnieśli lekkie obrażenia.** Dwupłatowiec spadł koło Lucarches, **obserwator zginął,** pilot uratował się skokiem ze spadochronem. **Pięć samolotów zmuszonych do lądowania, zostało ciężko uszkodzonych. O losach 10 aparatów brak jeszcze wiadomości.**

—o—

Egzekucja na podstawie sfałszowanego telegramu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 15 czerwca. W meksykańskiem mieście Huatla **burmistrz i 8 urzędników miejskich straconych zostało** przez władze wojskowe **na podstawie telegramu,** który rzekomo pochodził **od urzędu wojny i prezydenta Collesa,** a który to telegram **okazał się falsyfikatem.**

—o—

cowników administracji gminnej, połączony z obchodem 10-lecia tej najstarszej organizacji pracowników samorządowych. Pierwszy dzień zjazdu wypełnią obchody poświęcenia sztandaru związkowego i uczczenia 10-lecia Związku. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w Katedrze św. Jana, Poczem uroczysta akademja w sali Rady miejskiej zakończy pierwszy dzień zjazdu. Dwa dni następne wypełnią obrady w wewnętrznych sprawach związkowych.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. Z Warszawy donoszą: W związku z nadużyciami w biurze handlowem magistratu m. Warszawy. przeprowadzono dochodzenia. które spowodowały, że kilkunastu urzędników wydalono, a sprawe oddano prokuratorji.

RUCH ANTYALKOHOLOWY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Uchwała, zaprowadzająca prohibicję w Pruszkowie, wywołała duże zainteresowanie wśród antyalkoholików. Tutejszy Związek antyalkoholiczny postanowił rozpocząć akcję o zaprowadzenie prohibicji w stolicy.

KONFISKATA „DWUGROSZÓWKI". Dzisiejsza „Gazeta Poranna, dawniej dwa grosze" została skonfiskowana.

UJĘCIE ZBIEGŁEGO KASJERA-DEFRAUDANTA PO ROKU. W sierpniu ub. r. kierownik Spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych, stwierdził, że kasjer spółdzielni, 27-letni Zygmunt Wacław Jagniątkowski nie przybył do pracy. Onegdaj kierownik spółdzielni stwierdził, że niektóre pozycje w księdze były wyskrobane, a na nich miejscu figurowały inne cyfry. Wyszukano odpowiednie asygnaty i stwierdzono, że są one wypełnione charakterem pisma Jagniątkowskiego, oraz że pozbawione są podpisu kierownika. W ten sposób stwierdzone i ustalone zostały nadużycia. Powiadomiony o powyższem urząd śledczy. wysłał za zbiegiem listy gończe. Od tego czasu upłynął rok. Onegdaj policja warszawska wpadła na ślad zbiega w jednym z hoteli warszawskich. W chwili, gdy policja w imieniu prawa żądała otwarcia drzwi, Jagniątkowski, zrobiwszy z obrusa i prześcieradła linę, opuścił się po niej z okna pierwszego piętra i zbiegł ponownie. Jagniątkowski. nie widząc się z żoną przez cały rok. trawiony tęsknotą, powrócił onegdaj do Łodzi. Powiadomiona o tem policja, w porze nocnej wkroczyła do mieszkania Jagniątkowskiego, gdzie zastała go we śnie. Jagniątkowskiego aresztowano.

SAMOBÓJSTWO UCZESTNIKA URZĘDNICZEJ WYCIECZKI GOSPODARCZEJ. Ubiegłej niedzieli uczestnik wycieczki urzędniczej do Chełmna, na plantach chełmińskich odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Nazwiska samobójcy nie zdołaliśmy stwierdzić. Jest on pracownikiem pocztowym w Bydgoszczy.

Order „Orła Białego" dla króla Szwecji.

Z okazji **70 rocznicy urodzin króla Szwecji, Gustawa V,** przypadającej w dniu **16 bm., p. Prezydent Rzeczypospolitej nadał** dostojnemu solenizantowi **order Białego Orła.** Ponieważ w chwili obecnej poseł R. P. w Sztokholmie jest nieobecny, odznaki orderu, oraz odręczne pismo z życzeniami powiezie do Sztokholmu i wręczy królowi dyrektor protokółu, p. Stefan **Przeździecki.**

W dniu 16 czerwca król Szwecji. Gustaw V, kończy 70 rok życia, zaś 7 grudnia upłynęło dwadzieścia lat od chwili jego wstąpienia na tron.

Monarcha szwedzki odznacza się niezwykłą młodzieńczością i żywością, grywa z zapałem w tennisa i jest zapalonym myśliwym. Dzięki skromnemu obejściu, oraz ciepłemu usposobieniu zyskał powszechną sympatję swego narodu, który ocenia w całej pełni jego mądrą politykę w ciężkich okresach, jakie Szwecja przeżywała w czasie jego panowania.

Król Gustaw V nie lubi pompy dworskiej, wprowadził na swym dworze wiele zmian i uproszczeń. Król uważa się poprostu za odpowiedzialnego przedstawiciela państwa i pierwszego jego sługę. Nie krępuje nadmierną interwencją planów rządu, chyba, że zachodzą okoliczności, gdzie uznaje swoje wystąpienie za stosowne i konieczne.

Jest to pierwszy monarcha, który zapoczątkował politykę niezależności od poszczególnych stronnictw.

Od grudnia 1907 r. aż do wybuchu wojny światowej rządził najpierw konserwatywny gabinet Lindmana, a potem liberalny Staaffa. Pierwszy z nich wprowadził pierwsze zmiany w konstytucji, co do uprzywilejowania i demokratyzacji senatu. Drugi rząd skoncentrował swe wysiłki w zakresie obrony państwa w związku z zaborczemi wystąpieniami Rosji. — W chwili wybuchu wojny sytuacja wewnętrzna Szwecji na tle wewnętrznych nieporozumień była mocno naprężona. Nowy rząd Hammarskjoelda pracował nad utrzymaniem neutralności i stosunków handlowych z walczącemi krajami. Z inicjatywy króla Gustawa odbyła się konferencja królów szwedzkiego, norweskiego i duńskiego w związku z ogólną neutralnością. Wskutek przeszkód w imporcie nastąpił brak zboża i cukru i ograniczenie ich spożycia. a wreszcie w 1917 r. poważne rozruchy głodowe.

Podczas wojny ewolucja polityczna i społeczna postępowała szybko naprzód. W gabinecei Edena, liberała 1917) znalazł się znany b. przywódca szwedzkiej Partji Pracy, Branting — gabinet ten przeprowadził znaczne reformy w zakresie wyborów do parlamentu i wkrótce kobiety uzyskały prawo głosu. W r. 1919 Branting utworzył gabinet liberalny, który później dwukrotnie powracał do władzy. — Ilość głosujących do parlamentu zwiększyła się od 400.000 uprawnionych (1905 r.) do 3,300.000 (1924 r.).

Podczas panowania Gustawa V nastąpił nowy układ stosunków społecznych. Partja Pracy wysunęła się na pierwsze miejsce, które dotychczas zajmowali liberałowie. Liberałowie umiarkowani pozostali jako centrum, partja rolników (farmerów) wzrosła, partja konserwatystów jest najsilniej reprezentowana po Partji Pracy w parlamencie.

We wszystkich dziedzinach społecznego i państwowego życia Szwecji daje się zauważyć postęp. Wielka to zasługa króla Gustawa V. Powszechny szacunek i uznanie otaczają króla, którego siedmdziesiąta rocznica urodzin jest uroczystem świętem całego narodu. Uznanie to dostatecznie wyjaśnia, dlaczego wprowadzenie ustroju republikańskiego, będącego jednym z punktów programu Partji Pracy, nie jest obecnie kwestją aktualną.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Nowy Sącz, 12 czerwca.

Poświęcenie stanicy w Kosarzyskach. — Polskie Radjo na cele L. O. P. P. — Z sali sądowej. — „Wojna z babami". — Egzamin dojrzałości w żeńskiem gimnazjum.

W niedzielę 10 czerwca br. odbyło się poświęcenie stanicy harcerskiej w Kosarzyskach. Tłumy młodzieży szkolnej, przeważnie harcerzy i harcerek pod nadzorem nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, a niemniej wycieczkowcy ze wszystkich ziem Podhala przybyli szlakiem kolejowym Nowy Sącz — Krynica do Piwnicznej, a stamtąd przeważnie pieszo do miejsca przeznaczenia. Poświęcenia dokonał ks. Cierniak, katecheta gimnazjalny, który w znakomitem przemówieniu ujął zadania harcerstwa polskiego w kierunku wychowawczym. Przemawiali następnie delegaci kół harcerskich z Krakowa, Starego Sącza, a szczególnie prof. Hełczyński jako prezes miejscowego koła w Nowym Sączu, wzywając młodzież do czuwania nad obowiązkami wobec państwa i narodu. Wkońcu odbyło się przyrzeczenie harcerzy przy ognisku. Nastrój był bardzo uroczysty i serdeczny.

Staraniem Polskiego Radja w Krakowie odbędzie się w dniu 2 lipca br. koncert znanego „trio" złożonego ze skrzypka p. Schwarcenberg-Czernego, p. R. Freundlich, pianistki z Wiednia i p. A. W'lfa, wiolonczelisty w Nowym Sączu. Dochód przeznaczony na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Wskazany jest tłumny udział publiczności z uwagi na doniosły cel koncertu w sali „Sokoła".

Przed trybunałem przysięgłych w tut. sądzie okręgowym stanął wielokrotny morderca Dziadoń, oskarżony o zabójstwo kupca Selingera w roku ubiegłym. W czasie rozprawy oskarżony wypierał się początkowo, następnie zaś motywował zbrodnię swą chwilowem pomieszaniem umysłu. Po wywodach rzeczoznawców sądowych, przysięgli 6 głosami zatwierdzili, a 6 głosami zaprzeczyli dodatkowe pytanie, wobec czego trybunał ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Lesiak, oskarżał prok. dr. Barbacki, bronił adwokat dr. Bilder, wykazując dużą rutynę jako obrońca w sprawach karnych.

Wobec wniesionego zażalenia przez prokuratora, Dziadonia zatrzymano nadal w więzieniu.

Teatr robotniczy odegrał krotochwilę Stefana Turskieg w 3 aktach pt. „Wojna z babami". Dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów" nie mógł się oczywiście różnić od swego poprzednika, sympatyczna bowiem akcja sceniczna rozgrywa się także w Krakowie, a raczej jego przedmieściu. Wykonawcy jak zwykle w tego rodzaju sztukach ludowych wywiązali się z niełatwego zresztą zadania. Wyróżnili się przedewszystkiem pp. Ekiertówna, Denenfeldowa, Stefkowa i Wołkowska, która w swoim debiucie wykazała niepospolite zdolności aktorskie, następnie Pankowicz, Bodzoń i Tkacz. Inni tym razem nie wykazali pełnej dozy właściwej im rutyny, którą zapewne rozwiną należycie w najbliższych sztukach repertuaru.

W żeńskiem gimnazjum komitetu obywatelskiego odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem delegata kuratorjum szkolnego z Karkowa z wynikiem — jak na obecne zaostrzenia przepisów, ustalonych przez M. W. R. i O. P. — zadawalającym, przyczem na 17 abiturjentek, reprobowano dwie. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie podnieść wybitne zasługi tak dyrektora zakładu p. Göttmanna, jakoteż i grona profesorskiego dokoła **rozwoju tej instytucji, która pod względem** doboru sił nauczycielskich, jakoteż i należytego traktowania materjału naukowego, zakreślonego programem przez władze szkolne, zajmuje zaszczytne miejsce w szeregu średnich zakładów ogólno-kształcących.

Z. O.

Z życia Stanu Średniego.

Ruchliwa organizacja **Zjednoczenia Stanu Średniego** przeprowadza wśród swoich oddziałów i kół żywą pracę organizacyjną, mającą na celu **zjednoczenie, skonsolidowanie warstw rzemieślniczych i kupieckich,** które, jeżeli nie wrogo były do siebie często ustosunkowane na skutek różnych animozyj osobistych, to w każdym razie nie podtrzymywały żadnego ze sobą kontaktu.

W ostatnim czasie **odbył się na prowincji szereg zebrań stanu średniego.** Dnia 7 b. m. wielkie zgromadzenie mieszczańskie, na które przybyło przeszło 200 przedstawicieli wszystkich gałęzi stanu średniego, urządzone zostało w **Mszczonowic.** Na zebraniu tem delegat Rady Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy, p. Piotrowski, wygłosił referat o najbardziej aktualnych obecnie sprawach stanu średniego, jak akcja w sprawie zniesienia lub obniżenia podatku obrotowego, sprawa Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, wreszcie kwestja zakładania kas rzemieślniczych itd. Po referacie tym zebrani jednogłośnie postanowili utworzyć w Mszczonowie Koło Zjednoczenia Stanu Średniego, wybierając na prezesa p. Radkiewicza i na sekretarza p. Lipkę.

Dnia 8 czerwca odbyło się w **Grójcu** zebranie zarządu miejscowego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego, w którem wziął również udział delegat Rady Zjedn. Stanu Średn. p. Piotrowski. Po krótkiej dyskusji zebranie wyłoniło z pośród siebie specjalną komisję z pp. Kolwasem i Rowińskim na czele, która zająć się ma przeprowadzeniem pertraktacyj pomiędzy cechami rzemieślniczemi i Stow. Kupców w celu wspólnego **zorganizowania resursy mieszczańskiej,** wybrania lokalu, oraz załatwienia wszelkich formalności, związanych z założeniem tej instytucji. Powyższa komisja ma powierzoną sobie również sprawę utworzenia w Grójcu Rzemieślniczej Spółdzielni Kredytowej.

Dnia 10 czerwca odbyło się zebranie Koła Zjedn. St. Średniego w **Żyrardowie,** na którem omawiano sprawę uzyskania pożyczki rzemieślniczej, założenia spółdzielni kredytowej, oraz sprawę zorganizowania resursy-rzemieślniczo-kupieckiej. Na zebraniu tem wyłoniono komisję, złożoną z 3 osób, która ma się zająć zrealizowaniem uchwał Koła.

Dnia 11 czerwca w **Żychlinie** w lokalu Straży Ogniowej odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Zjedn. Stanu Średniego. — Obradom przewodniczył burmistrz Dębowski. Omawiano sprawę wyborów do Izby przemysłowo-handlowej, sprawy kredytowe i podatkowe.

W ostatnich dniach odbyło się również zebranie członków i sympatyków Koła Zjedn. Stanu Średniego w **Szczebrzeszynie.** Zebranie zagaił prezes Koła prof. Pawłowski. Referat na temat „Aktualne zagadnienia stanu średniego" wygłosił delegat Rady Zjed. Stanu Śred. p. Wolski, omawiając m. innemi program prac w związku z wyborami do Izb rzemieślniczej i przemysłowo-handlowej, solidarną akcję Stanu Średniego w sprawach obniżenia obecnych wymiarów podatku obrotowego, rolę cechów rzemieślniczych itd. W ożywionej dyskusji, która się następnie wywiązała, omawiano bolączki miejscowego mieszczaństwa. Wkońcu przeprowadzono wybory do Zarządu Koła, w rezultacie których prezesem obrany został p. Firmanty, skarbnikiem p. Chojda i sekretarzem p. Basajewski.

Wiadomości ze świata.

Olbrzymia katastrofa budowlana w Pradze.

Z Pragi donoszą:

Na ulicy Rewolucji w Pradze buduje konsorcjum budowlane trzy domy towarowe. **Jeden z tych domów osiągnął już dwa piętra wysokości. Nagle** z niewiadomych przyczyn **zarysowała się ściana i cały budynek runął, zabijając kierującego inżyniera i dwóch robotników.** Prócz tego **brak kilku robotników,** co do których zachodzi obawa, że **zginęli pod gruzami.**

—o§o—

WIZYTA POLSKIEGO STATKU W TALLINIE. Polski statek szkolny „Iskra" opuścił port w Tallinie i zawinął do portu łotewskiego w Libawie. Załoga była podejmowana w kasynie 1-go libawskiego pułku armji łotewskiej — śniadaniem. Z Libawy statek uda się do portów szwedzkich poczem powróci do Gdyni.

ODZNACZENIE WILKINSA. Z Londynu donoszą: Król angielski przyjął na posłuchaniu Wilkinsa i nadał mu szlachectwo.

ZANIECHANIE LOTU TRANSATLANTYCKIEGO. Z Nowego Jorku donoszą: Niemiecka lotniczka, Thea Rasche, która głosiła, że podejmie lot z Ameryki do Europy, osatecznie zrezygnowała z tego zamiaru.

O ODSZKODOWANIE ZA ZABÓJSTWO RASPUTINA. Ag. Havasa donosi, że syn Gregorja Rasputina pozwał księcia Jussupowa i w. ks. Dymitra Pawłowicza o sumę 25 miljonów fr., jako odszkodowanie za zabójstwo, dokonane na osobie jego ojca.

ZUCHWAŁE OBRABOWANIE BANKU. Z Kansas City donoszą: Dokonano tu niezwykle śmiałego napadu na jeden z banków. Bandyci zrabowali 60.000 dolarów, poczem rzucili się do ucieczki przez bardzo ożywione, z powodu konwentu republikańskiego, ulice miasta, ostrzeliwując się przed pościgiem. Dwóch bandytów i jeden przechodzień odniosło ciężkie rany.

„NIEPRZYJEMNY" WYPADEK LWOWSKIEGO STUDENTA W PALESTYNIE. Prasa sowiecka donosi: Podczas pobytu statku sowieckiego „Iljicz" w porcie palestyńskim, Jaffie, wydarzył się następujący wypadek: Policja angielska, która otaczała statek podczas jego pobytu w portach palestyńskich i egipskich ścisłą kontrolą, wprowadziła na statek nieznanego człowieka i pozostawiła go na statku, oświadczając: „Bierzcie go ze sobą, jest to komunista". Tajemniczy osobnik zmuszony był wyjechać do Rosji. W Odesie nieznajomy oświadczył, iż nazywa się Abraham Kocik, przybył do Palestyny w odwiedziny do krewnych i jako słuchacz jednej z wyższych uczelni lwowskich, wziął udział w organizacji demonstracji komunistycznej studentów palestyńskich. Policja palestyńska aresztowała Kocika i po zadaniu mu kary chłosty, osadziła na statku sowieckim.

KARJERY PARLAMENTARNE W NIEMCZECH. Berliński „Der Abend" w artykule, witającym nowy parlament niemiecki, pisze:

„Były szewc Bock otworzył parlament, którego prezydentem będzie od jutra były zecer, Paweł Loebe, podczas gdy były pomocnik handlowy, MuellerFranken, tworzy rząd Rzeszy.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 15 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, po raz 7-my „Bronx-Express" Ossypa Dymowa. W „Człowieku, który zabił..." Farere'a Frondaie'a parę figur głównych, Lady Falkland i Markiza de Sevigne, wykonają pp. Jaroszewska i Buszyński. Próbami kieruje p. Niewiarowicz.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 7.30 wieczorem wodewil w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami H. Huga p. t. „Szalona tancerka". Po południu od godz. 2-giej zabawa ogrodowa.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Bronx-Express".

Sobota: „Człowiek, który zabił" (premjera — nowość).

Niedziela: „Człowiek, który zabił..."

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 16 czerwca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12—13: Koncert płyt gramof. godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 13.10—15: Przerwa, godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gospod., godz. 15.20—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Dziwy starej chemji w Polsce" — dr Estreicher, godz. 17.45—18.55: Audycja dla najmłodszych: „O Kosturku, Azie i psie Burku" Homolacsa, w wykonaniu artystów teatru miejsk., godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikaty, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „O balsamowaniu zwłok" — wygł. p. T. Ostrowski, godz. 20—20.15: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. dr J. Reguła, wicesekr. U. J., godz. 20.15: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12—13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., oraz muzyka z płyt gramof., godz. 13—15: Przerwa, godz. 15: Komunikaty: meteor., gospod., godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Jak powstała pracownia przyrodnicza w naszej szkole" — wygł. prof. T. Paszkowski, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Kredyt komunalny" — wygł. p. B. Mrozowski, sekr. Rady zjazdów instytucyj oszczędnościowych w Polsce, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Hoene-Wroński w 150-tą rocznicę urodzin" odczyt II-gi — wygł. dr Adam Zieleńczyk, godz. 17.45—18.55: Transm. z Krakowa. Program dla najmłodszych, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: „Radiokronika" — wygł. dr M. Stępowski, po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce, godz. 20—20.15: Przerwa, godz. 20.15: Koncert popularny. Transm. z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz K. Horbowska (śpiew), J. Dworakowski (skrzypce), L. Lawiński (recytacje) i prof. J. Lefeld (akomp.). W przerwie biuletyn „Mesager Polonais" w języku franc., godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komum. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna, przeprowadzi p. Waxmann, godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa, godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej, godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT, godz. 17.05—17.20: Gawęda harcerska, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Hoene-Wroński" w 150-tą rocznicę urodzin — wygł. dr A. Zieleńczyk, godz. 17.45—18.55: Program dla dzieci (Transm. z Krakowa), godz. 18.55—19.15: Przerwa, godz. 19.15—19.35: 72-ga lekcja języka franc. (kurs elem.) — wykł. p. Omer Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Komunizm a robotnik" — wygł. p. red. E. Świdziński, godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.30—22: Wieczór lekkiej muzyki i piosenek. Udział biorą: Orkiestra mandolinistów, Kwartet p. Wł. Lubierskiego, J. Wojciechowska (sopran), K. Kopczyński (baryton), M. Sauer (akomp.), godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty. meteor. i PAT, godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton", godz. 24—2: XIII koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu orkiestry salonowej p. Franciszka Sykory, art. skrzypka.

Katowice (422) Godz. 17—17.20: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Wj. Śl. i Wojewódzkiej komisji turystycznej, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Za co powinniśmy kochać Sienkiewicza" — wygł. prof. R. Fajans, godz. 17.45—18.55: Transm. programu dla najmłodszych z Krakowa, godz. 18.55—19.15: Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" — wygł. dr Michał Bielak, nacz. wydz. skarb. woj. śl., godz. 20—20.15: Przerwa, godz. 20.15—22: Transm. koncertu wieczornego z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 17—17.15: Chwilka litewska, godz. 17.20—17.45: Transm. z Warszawy: odczyt, godz. 17.50—18.10: Odczyt z działu „Rolnictwo", godz. 18.15—19: Audycja literacka — litewska, godz. 19—19.25: „Dokształcanie nauczycielstwa szkoły powszechnej" I odczyt wygł. wizytator Z. Szulczyński, godz. 19.25—19.50: Odczyt z działu „Literatura" wygł. J. Wyszomirski, godz. 19.50: Rozmaitości, godz. 20.15—22: Transmisja z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

—o—

„ŚWIĘTO PIEŚNI" W RADJO. W piątek dnia 15 b. m. o godz. 17.45 wszystkie stacje polskie, z wyjątkiem Poznania, transmitować będą z Wilna audycję p. n. „Święto pieśni", zorganizowaną przez dyrekcję stacji wileńskiej, w porozumieniu z miejscowemi władzami szkolnemi.

Chóry wileńskiej młodzieży szkolnej odśpiewają przed mikrofonem radjostacji szereg utworów chóralnych. Będzie to pierwsza próba premjalnego popisu chórów szkolnych przed mikrofonem radjowym.

Kultura i sztuka.

EGZAMIN DYPLOMOWY W KONSERWATORJUM W dniach 11 i 12 b. m. odbył się egzamin muzyczny. Z klasy prof. Krzyształowicza uzyskały dyplom pp.: Helbligerówna, Kuprowska i Susskindówna. Z klasy prof. Łabuńskiego egzamin złożyły: Kippmanówna, Sembratówna (medal) i Rieger (medal). Z klasy prof. Łabuńskiego wyróżniła się p. H. Sembratówna.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU AUTORÓW DRAMATYCZNYCH POLSKICH. W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie Związku autorów dramatycznych polskich pod przewodnictwem posła na Sejm, Mieczysława Fjałkowskiego. Sekretarzował Benedykt Herz. Po sprawozdaniu zarządu, które złożył Sefan Krzywoszewski, odbyła się dłuższa dyskusja, poczem udzielono votum zaufania ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Stefan Krzywoszewski prezes, Włodzimierz Perzyński i Wacław Grubiński wiceprezesi, Kazimierz Wroczyński sekretarz, Jan Herz skarbnik. Pozatem uchwalono, że w jesieni b. r. Związek obchodzić będzie uroczyście 10-lecie swego istnienia.

Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA STEFANA ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE. Uroczystość odsłonięcia pierwszego na ziemiach polskich pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, urządzana w dniu 17 czerwca b. r., zapowiada się bardzo pięknie. Zgłoszeń udziału w uroczystości napływa wiele. Między innymi zapowiedzieli przyjazd: profesor Uniwersytetu warszawskiego J. Ujejski imieniem Kasy Mianowskiego, red. J. Krawczyńska imieniem Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, rodzina Żeromskiego, W. Perzyński imieniem Związku Autorów dramatycznych, prezes Patkowski im. Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, J. Montkowicz i inni.

Większość uczestników przybywa do Nałęczowa pociągiem pośpiesznym, wychodzącym z Warszawy o godz. 9.25 rano z dworca głównego.

Pomnik, zaprojektowany przez architekta J. Witkiewicza, przedstawia granitowy obelisk z bronzową maską nieśmiertelnego twórcy „Popiołów", wykonaną przez znanego artystę rzeźbiarza A. Żurakowskiego.

W dniu uroczystości odsłonięta zostanie w Mauzoleum Żeromskich tablica bronzowa, ufundowana przez Stefana dla jego rodziców, w chacie zaś Żeromskiego, stojącej obok mauzoleum, w której powstały „Popioły", otwarte zostanie w dniu 17 b. m. Muzeum Stefana Żeromskiego o typie regjonalnym. Muzeum odtwarzać będzie wiernie wnętrze chaty z czasów powstawania „Popiołów".

NOWE PISMO SŁOWIAŃSKIE — „SLAVISCHE RUNDSCHAU". Pod tym tytułem zacznie w jesieni r. b. wychodzić w Pradze pismo, poświęcone sprawom kulturalnym świata słowiańskiego; ukazywać się będzie co miesiąc, z wyjątkiem lipca i sierpnia, a obejmować każdorazowo 6 arkuszy druku formatu „Przeglądu Współczesnego". Inicjatywa tego wydawnictwa wyszła od ministra czeskiego, prof. dr F. Spiny, oraz od prof. uniwersytetu niemieckiego w Pradze, dra G. Gesemanna; współpracownikami redakcji są: R. Jakobson, E. Rippl i A. S. Magr. Ostatni z nich, znany badacz naszej literatury, objął dział polski, do którego pozyskał szereg najwybitniejszych polskich literatów, krytyków i uczonych.

WIELKI SUKCES POLSKIEGO KOMPOZYTORA OPERETKOWEGO W PARYŻU. Jak donosi Henryk Opieński do „Kurjera Codziennego", Józef Szulc, Warszawianin, pochodzący ze znanej rodziny muzyków, brat dyrygenta koncertów symfonicznych w Łodzi, od lat kilkunastu zamieszkały w Paryżu, cieszy się wielkiem powodzeniem jako autor operetek, grywanych setki razy w bulwarowych teatrzykach. Wystawiona obecnie w Bouffes Parisien operetka jego: „Les Mannequins", posiada muzykę pełną wdzięku i dowcipu.

Dział gospodarczy

Z polskiego przemysłu garbarskiego.

W żadnym może z działów polskiej produkcji kolejne fluktuacje i zmiany sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, oraz sytuacji na rynkach pieniężno-kredytowych nie odbijały się tak silnie na produkcji, jak właśnie w polskim przemyśle garbarskim. Przemysł ten od lat przeżywał silny kryzys, a i dzisiejszy stan jakkolwiek o całe niebo pomyślniejszy od sytuacji z przed trzech lat, domaga się zasadniczej sanacji. Faktem jest, że **garbarnie krajowe** walczą stale z trudnościami i **nie są w stanie uruchomić należycie swych warsztatów wytwórczych**, podczas, **gdy równocześnie do kraju sprowadza się znaczne ilości zagranicznych wyrobów skórzanych**, konkurujących z naszemi rodzimemi wytwórcami.

Przyczyn tego niepomyślnego stanu rzeczy należy szukać w słabości finansowej i wyczerpaniu przemysłu garbarskiego, uniemożliwiających mu prowadzenie odpowiedniej akcji inwestycyjno-renowacyjnej, a nadto wobec braku i drożyzny kredytów obrotowych, hamujących bezpośrednio sam proces produkcji. Słabość finansowa naszego garbarstwa jest następstwem rozwoju stosunków w tym przemyśle w okresie powojennym. Bezpośrednio w latach powojennych garbarnie podlegały systemowi reglamentacji — rząd przydzielał garbarniom surowiec, a fabryki przerabiały go na zamówienie rządowe.

Po roku 1921 — kiedy reglamentacja została zniesiona, następuje okres nieco pomyślniejszy, który umożliwił garbarniom poczynienie nawet pewnych zapasów, lecz wkrótce wobec wzrastającej inflacji, garbarnie znalazły się w krytycznem położeniu. Zwłaszcza rok **1925 był rokiem krytycznym,** kiedy garbarnie, nie mając żadnych płynnych kapitałów obrotowych — zmuszone były wyzbywać się nagromadzonych zapasów. Wówczas to przeszło sto zakładów zostało unieruchomionych, przywóz skór surowych spadł przeszło o 50 proc., równocześnie zaś niemal trzykrotnie wzrósł wywóz surowca zagranicę. W tym też okresie rozpoczyna się również masowy wywóz zagranicznych skór wyprawnych, tak, że wartość przywozu skór gotowych zrównała się prawie z wartością całej wewnętrznej produkcji wyrobów skórnych.

Poważną zmianę na lepsze przynosi ze sobą r. 1926, jednakże poprawa ta nie była wystarczająca na to, by zapewnić przemysłowi garbarskiemu niezbędne dlań kapitały, jedynie pozwoliła ona na częściowe naprawienie szkód i strat lat poprzednich. Nadto **w r. 1927 sytuacja ponownie nieco się pogorszyła w związku z coraz ostrzejszą konkurencją zagranicy oraz ponownie zaostrzoną sytuacją na krajowych rynkach pieniężnych i trudnościach uzyskania odpowiednich kapitałów obrotowych.** W rezultacie import skór surowych przedstawia obecnie poważną pozycję około 10 mil. zł. Wobec tego, że byłoby możliwem wytworzenie odpowiedniej ilości produktów w kraju, jest to poprostu systematyczne wyrzucanie wielkich sum pieniężnych przez okno.

Okoliczność tak znacznego importu skór wyprawnych z zagranicy nie znajduje żadnego usprawiedliwienia, nawet wówczas, gdybyśmy przyjęli, że sprowadza się skóry wyprawne tylko luksusowych gatunków, których nasze garbarstwo albo wcale nie wyrabia, albo w ograniczonych niewystarczających do pokrycia do zapotrzebowania ilościach. **Niema bowiem takiej dziedziny przemysłu skórniczego, gdzieby nasz przemysł krajowy nie mógł sprostać zadaniu,** gdyby oczywiście dostarczono mu na to odpowiednich środków. Niewątpliwie import skór wyprawnych przy równoczesnym tak silnym imporcie wyrobów skórnych luksusowych i galanteryjnych obcego pochodzenia, świadczy o wielkiej luce w naszej polityce gospodarczej w odniesieniu do przemysłu skórnego.

Całe zagadnienie przyszłego rozwoju przemysłu garbarskiego obraca się około **konieczności dostarczenia mu odpowiednich środków pieniężnych i to przedewszystkiem w formie kapitałów obrotowych.** Posiadanie dostatecznych środków na zakup surowca i podniesienie jakościowej oraz ilościowej produkcji, przy równoczesnym wprowadzeniu koniecznych na pierwszy okres ograniczeń celnych na towar gotowy, w znacznej mierze zaradziłoby obecnemu kryzysowi, nawet bez uciekania się do jakichś środków wyjątkowych.

Należy mieć nadzieję, że sfery oficjalne wystąpią niebawem z inicjatywą w tym kierunku, zwłaszcza wobec faktu, że w rzędzie zagadnień związanych z dążeniami do poprawy naszego bilansu handlowego, kwestja aktywizacji naszego przemysłu garbarskiego zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

SREBRNE PIĘCIOZŁOTÓWKI WKRÓTCE SIĘ UKAŻĄ. Mennica państwowa rozpoczęła już wybijanie nowych srebrnych monet polskich pięciozłotowych, jak i niklowych złotówek. Nowe monety będą wypuszczone na rynek pieniężny już w przyszłym miesiącu.

BEZPOŚREDNIE TARYFY KOLEJOWE POLSKA—BLISKI WSCHÓD. Ważne ułogodnienia dla rozwoju stosunków między Polską a Bliskim Wschodem wprowadziła obowiązujące na polskich kolejach państwowych od dnia 15 maja taryfa na przewóz osób, bagażu i przesyłek ekspresowych pomiędzy północną i centralną Europą a Wschodem. Na podstawie tej taryfy, kasy kolejowe główniejszych stacyj polskich wydają bezpośrednie bilety i odprawiają bezpośrednio bagaż do Aten, Salonik, Sofji i Stambułu drogą lądową

Z opowiadań teatralnego Zagłoby

Ze wspomnień o śp. Bolesławie Puchalskim.

Kraków, 15 czerwca.

Niema już dzisiaj ludzi, którzyby umieli pięknie i poetycznie koloryzować. Teraz jeżeli ktoś zmyśla, to poprostu blaguje, kłamie dla jakiegoś określonego materjalnego celu, „hochstapleruje", ale typy, uprawiające sztukę zmyślania dla samej sztuki, zatracające poczucie rzeczywistości na bezdrożach bujnej fantazji należą do rzadkości.

Takim przemiłym bajarzem w stylu sienkiewiczowskiego Zagłoby był zmarły niedawno artysta dramatyczny sceny krakowskiej, Bolesław Puchalski, zwany powszechnie „Puchałą", lub pieszczotliwie „Pucheiem".

Można było godzinami słuchać jego opowiadań wyssanych z palca, czerpanych z powietrza. Nikt wprawdzie nie wierzył w autentyczność przeżyć „Puchały" w szeregach carskiej gwardji w Petersburgu lub w czasie turecko-rosyjskiej kampanji, lecz on to tak ładnie, tak serdecznie opowiadał, że kiedy już kończył, miałoby się ochotę powiedzieć mu:

— No, zmyślaj Puchciu dalej, bo tego się tak dobrze słucha.

To była sui generis poezja-tworzywo, które nie znalazło utrwalenia w słowie pisanem, ale przechowało się w umysłach licznych przyjaciół i słuchaczy. Warto tedy zanotować kilka opowiadań tego teatralnego Zagłoby.

Jedną z najbardziej znanych była historja o tresowanym śledziu.

— Miałem tresowanego śledzia — opowiadał z głębokiem przekonaniem „Puchcio". — Chodził wszędzie za mną, jak pies. Prowadziłem go na smyczy. I wyobraźcie sobie, idę ja raz przez most Dębnicki, śledź się pośliznął i wpadł do wody.

— No i co, no i co?

— Utopił się biedak, bo zapomniał pływać.

Ulubionym tematem opowiadań Puchały były rzekome jego przeżycia w armji rosyjskiej.

— Służyłem wtedy w gwardji cesarskiej w Petersburgu... Była rewja, stoję ja na prawym flanku, jako prawoskrzydłowy, wtem patrzę, cesarz jedzie przed frontem. Zobaczył mnie, kiwa ręką i woła: „Serwus Puchała, jak się masz".

Kiedyindziej opowiadanie o epoce petersburskiej przedstawiało się w następujący sposób:

— Idę ja sobie ulicą w Petersburgu, chłopiec byłem jak lalka, patrzę jedzie kareta zaprzężona w białe konie. Nagle kareta staje, z karety wysiada starszy elegancki pan i mówi: „Puchała podobasz mi się, zrobię cię intendantem wszystkich moich teatrów w Petersburgu" — bo to był uważacie car. A ja mu na to: „Najjaśniejszy panie za zaszczyt dziękuję, ale przyjąć nie mogę. Urodziłem się Polakiem i umrę Polakiem".

— Na drugi dzień zjawia się u mnie w hotelu — mieszkałem w Ermitażu — jakiś generał, wręcza mi order i powiada: „Puchała car ci przysyła order, ale musisz zaraz wyjechać z Petersburga, bo cesarz jest na ciebie rozżalony".

Innym razem Puchała opowiadał:

— Było to w czasie tureckiej kampanji. Kompania nasza maszeruje przez puściuteńkie pole. Mróz trzaskający, śnieg na 2 metry, wtem patrzymy, a z jaru wyłania się oddział kawalerji tureckiej. Widzimy, że przewaga liczebna po ich stronie, co tu robić. Ale ja nie tracę przytomności umysłu, wołam: Padnij! Cały oddział kryje się w łanach pszenicy, które były po obu stronach.

—Jakże to — wtrąca ktoś ze słuchaczy — puściuteńkie pole, mróz trzaskający, śnieg i łany pszenicy?

Puchała wzrusza ramionami.

— Mój panie, jak pan się na tem nie zna, to niech się pan nie wtrąca.

Inny epizod z tejże samej kampanji tureckiej przedstawiał się w malowniczem opowiadaniu Puchcia następująco:

— Dzień był śliczny, słoneczny, a tu szturm artyleryjski jak cholera. Granaty świszczą, pękają, właśnie koło mnie stał — no ten wiecie, ten znany literat, jeszcze wtedy nie był taki znany, ale potem się wyrobił — pada granat, rozrywa chłopa w drobniuteńkie kawałki. No co tu dużo mówić — marmolada! My się cofamy, przeszła potem turecka artylerja, z ciężkiemi armatami, potem kawalerja, stratowali, zdeptali.

— Ale co ty mówisz Puchała — odzywa się ktoś, przecież ja go wczoraj widziałem zdrowiuteńkiego na A-B.

— Rzeczywiście? Popatrzcie państwo, to on się wylizał.

A jakto Puchała polował na białe niedźwiedzie na Syberji, na lwy w Afryce, jakie perypetje przeżywał w czasie trzęsień ziemi i innych katastrof atmosferycznych. Jakie przygody spotykały go w wędrówkach teatralnych odbywanych razem z Gabrjelą Zapolską, na wołowej skórze tegoby nie spisał.

Aż do ostatnich miesięcy życia kiedyto choroba rzuciła go na łoże szpitalne, Puchała zachował minę i postawę zucha, choć może już to nieraz ze względu na podeszły wiek z trudem przychodziło. Nieraz w czasie silnego mrozu wlókł się zgarbiony, skurczony w stronę teatru. Kiedy jednak dochodził do ulicy Szpitalnej prostował się, pierś podawał naprzód, palto rozpinał, jakby mu było strasznie gorąco i raźnym, zamaszystym krokiem wchodził za kulisy.

— Strasznie dzisiaj zimno — mówił któryś z młodszych kolegów.

— To dla pana — odpowiada Puchała — boś pan zmarzluch i piecuch, patrz pan, musiałem się rozpiąć. Zdyszałem się, bo te cztery kilometry, to przeleciałem biegiem.

Swego czasu kursowała następująca anegdoka na temat najlepszej roli śp. Bolesława Puchalskiego-Szeli.

Puchała zawsze od wczesnej młodości aż po kres życia był wielbicielem płci pięknej. W owym czasie, kiedy się miała odbyć premjera „Wesela" upatrzył sobie pewną urodziwą bufetową w małej zacisznej kawiarence. Małżonka wszakże wypenetrowała, że Puchcio robi znowu jakieś „skoki na boki". I oto w sam dzień premiery „Wesela", przyszło do gwałtownej sceny małżeńskiej, w czasie której podobno lekkomyślny mąż coś niecoś oberwał. To też gdy przyszło mu na scenie wymawiać słowa: „Ręce myć, gębę prać" wypowiedział to z takiem uczuciem, z taką prawdą, wyrazu, że dał najlepszą swoją kreację.

Niema już Puchcia. Nie posłyszymy już jego opowieści tak miłe, tak barwnie koloryzowanych. Ale pamięć o nim długo jeszcze przechowa się w sercach tych, którzy go znali.

J. M.

Z zawodów konnych w Warszawie.



Jak już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, sezon wyścigów konnych w Warszawie zakończył się m. in. dwoma najważniejszemi biegami, t. j. „Derby" i o nagrodę p. Prezydenta Rzpltej. Powyżej dajemy zdjęcie zwycięzcy w „Derbach" „Karai" ze stajni 17 p. ułanów.

na Zebrzydowice—Bohumin—Zilinę—Helembę—Szob — Budapeszt — Kelebję — Suboticę — Białogród—Caribród lub Dievidjeli, ponadto zaś — drogą lądowo-morską do Stambułu, oraz portówo Aleksandrji (Egipt), Pireusu, Haify lub Jaffy na Śniatyn—Załucze—Grigore—Chica Vod i Constantę i odwrotnie.

Pomiędzy stacjami polskiemi a Sofją i odwrotnie ustanowiono również odprawę podróżnych i bagażu drogą na Śniatyn—Załucze—Grigore—Ghica Voda—Rusczuk (Russe). Wszelkie opłaty przejazdowe lub przewozowe, wyrażone w taryfie za całą odległość w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn., pobierane są w Polsce przez kasy kolejowe w złotych, według kolejowego kursu urzędowego. Bilety książeczkowe są tylko na przejazd w jedną stronę z ważnością na dni 30.

Podane w dolarach ceny biletów (ważnych na wszystkie pociągi — na pociągi luksusowe za dopłatą — w relacjach z Warszawy do ważniejszych stacyj wschodnich objętych taryfą, dają miarę kosztów podróży:

Warszawa—Stambul drogą lądowa I kl. 39.64 dol., II kl. 27.74 dol., III kl. 17.74.

Warszawa—Stambul drogą lądowo-morską: I kl. 38.88 dol., II kl. 26 98 dol., III kl. 13.26 dol.

Warszawa—Sofja via Caribrod: I kl. 31.18 dol., II kl. 21.56 dol., III kl. 113.72 dol.

Warszawa—Sofja via Ruszczuk: I kl. 27.38 dol., II kl. 18.32 dol., III kl. 11.60 dol.

Warszawa—Ateny via Zebrzydowice: I kl. 45.54 dol., I kl. 33.34 dol., III kl. 19.98 dol.

Warszawa—Aleksandraja drogą lądowo-morską: I kl. 96.88 dol., II kl. 67.48 dol., III kl. 22.36 dol.

WZROST NAŁADUNKU NA P. K. P. Naładunek na P. K. P. w drugiej połowie maja wyraził się liczbą 15.357 wagonów 15-tonowych średnio za dzień kalendarzowy, co w porównaniu z naładunkiem na pierwszą połowę maja (12.814 wagonów dziennie) wykazuje zwiększenie o 2.543 wag. średnio dzienne, t. j. o 19.84 proc., w porównaniu zaś z naładunkiem za cały kwiecień r. b. (121.586 wagonów średnio dziennie) wzrósł o 2.771 wag. średnio dziennie, co stanowi 22.01 procent. Ogólna praca na P. K. P. (naładunek własny: przyjęcie od kolei zagranicznych) wyraziło się liczbą 16.248 wagonów średnio dziennie i wykazuje zwiększenie w stosunku do pierwszej połowy maja b. r. (14.238 wagonów średnio dziennie) 1.920 wagonów średnio dziennie, t. j. 13.48 proc., a w stosunku do całego kwietnia r. b. (14.599 wag. średnio dziennie), zwiększenie o 1.649 wagonów średnio dziennie, t. j. o 11.29 proc. Przeładunek węgla eksportowego w portach od 15 do 28 maja b. r. włącznie wynosi przeciętnie dziennie w Gdańsku — 767 wag., wag. 14.358 ton. w Gdyni — 270 wag, 4909 ton, w Tczewie — 4 wag., 100 ton, czyli razem 1.041 wag. 19.367 ton.

Pozostawało w portach do przeładunku węgla eksportowego przeciętnie dziennie: 3.836 wagonów 60.331 ton. W porównaniu z tymże okresem r. z. przeładunek węgla eksportowego w portach zwiększył się przeciętnie dziennie o 373 wagonów, t. j. o 56 procent.

Dział sportowy.

Nowe rekordy polskie na eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich.

W dn. 9 i 10 b. m. odbyły się w Warszawie pierwsze z rzędu, eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed Olimpjadą.

W pierwszym dniu osiągnięto nast. wyniki: kula 1) **Baran** 12.82.5, 2) Górski 12.69.5, 3) Heljasz 12.67. Trójskok: 1) **Zieliński** (Śląsk) 12.62, 2) Wójcicki 12.36. 200 m.: 1) **Biniakowski** 22.8, 2) Sikorski 23.2, 3) Weiss. Oszczep: 1) **Dobrowolski** 53.32.5, 2) Wieczorek 48.16, 3) Urbaniak 48.00. 4×100 m. pań: **Grabicka, Gędziorowska, Hulanicka, Breuerówna 52.8 (rekord polski).** 4×100 panów: Nowak, Kasperkiewicz, Szenajch, Dobrowolski 45.2. Wwyż: 1) **Fryszczyn** 170 cm., 2) Nowosad 170 cm., 3) Meyro 170 cm. 800 m.: 1) **Malanowski 1:58 (rekord polski),** 2) Maszwski 1:59, 3) Nowakowski 1:59.2. Dysk pań: 1) **Kobielska** 33.36. 5 klm.: 1) **Sarnacki** 16:04.8 2) Hanusz., 3) Kowalski, 400 m. płotki: 1) **Kostrzewski 56.8 (rekord wyrównany),** 2) Korolkiewicz 57.8, 3) Dąbrowski.

Drugiego dnia wyniki przyniosły jeszcze większą ilość rekordów polskich. Są one nast.:

400 m.: 1) **Biniakowski 50.2 (rekord polski).**

100 m.: 1) **Sikorski** 11.2, 2) **Szenajch** 11.2, 3) Nowosielski 11.4, 4) Nowak.

Skok wwyż pań: 1) **Schabińska** 1.40, 2) Hulanicka 1.35.

100 m. pań: 1) **Hulanicka** 13.6, 2) Breuserówna 13.6, 3) Gędziorowska.

Dysk: 1) **Baran 42.78 m. (rekord polski),** 2) Górski 37.46.

110 z płotkami: 1) **Trojanowski** 16 sek.

Tyczka: 1) **Adamczak** 3.40, 2) Gilewski 3.20.

1.500 m. **Malanowski** 4.08.8, 2) Halicki 4.11.

800 m. pań: 1) **Kilosówna** 2.35, 2) Tabacka 2.37, 3) Koszanka 2.39.

Skok w dal: 1) **Nowak** 6.92'5 m., 2) Fryszczyn 6.55 m., 3) Nowosielski 6.50 m.

Sztafeta 4×400 drużyna w składzie: **Weiss, Nowakowski, Biniakowski i Kostrzewski 3.24.4 rekord polski.**

800 m.: 1) **Malanowski 1.58 rekord polski.**

zPoa konkursem **Konopacka** w dysku osiągnęła 36.82 mtr.

—o§o—

ZWYCIĘSTWO POLSKICH BOKSERÓW W KATOWICACH.

W wielkich, międzynarodowych zawodach bokserskich, które się odbyły w ubiegłym tygodniu w Katowicach wzięli udział przedstawiciele klubów z Berlina, Wrocławia, Gliwic, Zabrza, oraz zawodnicy miejscowi.

Zawody odbyły się na wolnem powietrzu, na boisku I. F. C. Przeprowadzono 10 walk. W wadze muszej **Muczko** (mistrz Polski 1928) i **Pawlitz** wynik remisowy. W wadze koguciej **Pyka** pokonał Zeseiba. W wadze piórkowej **Górny** (mistrz Polski) zwyciężył na punkty Giewałda. W wadze lekkiej **Wende** i **Gawlik** wynik remisowy. W wadze półśredniej **Brzoza** z Zabrza pokonał Kowalika na punkty. W wadze średniej **Wieczorek** pokonał knock-outem w pierwszej rundzie Spiolka z Kr. Huty. W wadze półciężkiej **Pistula** (Heros — Berlin, mistrz Niemiec 1928 r.) walczył bez rozstrzygnięcia z Sängerem (Vorwärts — Berlin). Najciekawsze było spotkanie między polskim mistrzem trzech wag **Kupką a Surmą,** mistrzem Niemiec Południowych. **Kupka zwyciężył na punkty.** W ostatniem spotkaniu rener polski Nispel pokonał pewnie na punkty Kessla z Wrocławia.

—o§o—

Kronika sportowa.

NOWA SPRAWA SĄDOWA NA WOKANDZIE SĄDOWEJ. Dowiadujemy się, że sprawa złamania nogi **Aldkowi** (ŁKS) przez **Ziemiana** (Legja) na zawodach Ł. K. S. — Legja w Warszawie, mimo braku formalnego oskarżenia ze strony Aldka znajdzie się na wokandzie sądu warszawskiego w dniu **20-ym czerwca r. b.,** gdyż prokuratorja warszawska na podstawie protokółu lekarza pogotowia ratunkowego wytoczyła sama oskarżenie, wychodząc z założenia, że Ziemian dopuścił się uszkodzenia ciała Aldka, co jest karalne. Dochodzenie w tej nadzwyczaj ciekawej sprawie przeprowadziła policja warszawska w porozumieniu z policją łódzką. Aldek w dniu onegdajszym otrzymał wezwanie do stawienia się na sprawę w Warszawie w dniu 20 czerwca, mimo, **iż gracz ten uprzednio stwierdził· iż nie posądza Ziemiana o chęć złamania mu nogi.**

W kołach sportowych oraz w naczelnej magistraturze piłkarstwa polskiego sprawa ta wywołała **konsternację,** gdyż od wyroku tego uzależnione będą dalsze sprawy łamania nóg na boiskach.

Przypomnieć należy, że swego czasu za podobny wypadek gracz krakowski został skazany na pół roku więzienia.

NIEMIECKIE REKORDY. Na zawodach w Jenie Dobermann (Kolonja) ustanowił nowy rekord niemiecki w skoku w dal 7,645 m. bijąc dawny rekord własny, (7.53 m). Schloeske skoczył 7.41 m. Maier — 7.35 m. oDbre wyniki osiągnęli w biegu na 100 m: Wege (Lipsk) 10.7; Schlinsag (Wrocław) 10.8. 400 m: Buechner (Magd.) 49.6.

DYSKWALIFIKACJA NIEMIECKICH OLIMPIJCZYKÓW. Kalb i Hoffman niemieccy gracze olimpijscy, zostali przez Niemiecki Związek Piłki Nożnej surowo ukarani za karczemne zachowanie się i wszczęcie awantur na meczu Urugwaj—Niemcy. Kalb otrzymał półroczną dyskwalifikację i 2-letnie wyłączenie z gier reprezentacyjnych, Hoffmann 3-miesięczną dyskwalifikację i wyłączenie z gier reprez. na 1 rok.

MIĘDZYNARODOWY RAID AUTOMOBIL-KLUBU POLSKI. Dnia 17 b. m. w godzinach rannych na Placu Saskim w Warszawie rozpoczyna się Międzynarodowy Raid Automobil-Klubu Polski. Trwać będzie on 8 dni, a trasa jego, wynosząca 3.116 klm., przedstawia się następująco: Warszawa, Łomża, Druskieniki, Grodno, Białowieża, Kowel, Łuck, Dubno, Brody, Tarnopol, Buczacz, Stanisławów, Jabłonica, Jaremcze, Kołomyja, Kossów, Zaleszczyki, Buczacz, Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Truskawiec, Sambor, Sanok, Rymanów, Krynica (jeden dzień wypoczynku), Nowy Sącz, Sucha, Oświęcim, Mysłowice, Miechów, Busk, Sandomierz, Ostrowie, Warszawa.

Podczas raidu odbędzie się próba wytrzymałości wozów, a w ostatnim dniu próba szybkości.

Dotychczas zgłosiło się 31 samochdów różnych typów. Z gości zagranicznych biorą udział słynni kierowcy: inż. Bettaque i hr. Schönfeld. Z Wiednia przyjeżdża pani Alexander. Z polskich sportsmanów wezmą udział automobiliści: Tadeusz Winnicki i Liefeldt.

Fonofilm zwycięskim konkurentem filmu niemego.

Donoszą z Londynu: W czasie bankietu angielskiego Penklubu wygłosił prezydent Lasky przemówienie, w którem zapowiedział walne zwycięstwo filmu mówiącego „fonofilmu" i odsłonił plany i zamysły swego trustu w stosunku do nowego wynalazku. Celem udowodnienia doniosłości i dojrzałości nowego wynalazku zademonstrował Lasky zebranym fonofilm najnowszego systemu, którym przekonał uczestników, że kwestja głośnego filmu jest już zupełnie rozwiązana. Zebrani, w liczbie których znajdowała się większość fachowców, tak byli zachwyceni fonofilmem, że operator musiał powtarzać wyświetlanie filmu kilka razy.

Lasky zapowiedział, że pertraktuje obecnie o prawo wystawiania fonofilmów w całej Europie. Jeszcze w bieżącym sezonie 1928-9 należy oczekiwać wystawienia fonofilmów w 1000 kineteatrach, należących do wytwórni Paramount Naturalnie nowy system zdejmowania i wyświetlania fonofilmów wymaga odpowiedniego przygotowania.

Także i na kontynencie Europy należy oczekiwać odpowiednich zmian i przeróbek większych kinoteatrów, celem możności zaprezentowania filmów mówiących.

Hollywood zamierza zmienić urządzenia swoich wytwórni celem przystosowania się do systemu nowych filmów. Narazie filmy będą zawierały jeszcze poszczególne nieme sceny, lecz zasadniczo większa część wytwórni filmowych w Hollywood pracować będzie już wedle nowego systemu.

Obecnie powstaje pod reżyserją Bergera nowy film głośny z Janningsem w roli tytułowej p. t. „Grzeszące narody", który już za dwa miesiące będzie mógł być wyświetlany.

Techniczna strona wynalazku przedstawia się bardzo prosto i nieskomplikowanie. Każde kino może być przystosowane z wielką łatwością i bez wielkich kosztów do wyświetlania fonofilmów. Głos aktora wychodzi tak dobitnie i naturalnie, że widz zdaje sobie natychmiast z tego sprawę, który aktor przemawia.

Zdejmowanie poszczególnych scen przedstawia wiele trudności i zabiera przeciętnie trzy razy tyle czasu, co zdejmowanie scen na film zwyczajny. Cały sztab techniczny wytwórni Paramount pracuje obecnie nad usunięciem tych początkowych trudności i niedomagań.

Z usiłowaniami „Paramounta" współzawodniczy wytwórnia „United Artits", która kręci obecnie będący już na ukończeniu wielki fonofilm p. t. „La Paiva". Trzecim fonofilmem będzie dzieło wytwórni „Mirakel" p. t. „Śpiewacy pieśni jazzowych".

Zasadniczą trudność stanowić będzie kwestja języka, który w fonofilmie będzie w użyciu. Trudno bowiem wymagać, aby społeczeństwo n. p. polskie wysłuchiwało filmów w języku angielskim. Przed rozwiązaniem tej kwestji stają zupełnie nowe perspektywy.

Różne wiadomości.

ILE PRZYNOSZA DOMY GRY? Wykazy podatkowe we Francji stwierdzają coraz bardziej rosnącą rentowność domów gry. 160 istniejących we Francji kasyn i domów gry dało w sezonie zimowym 1926/27 i letnim 1927 r. czystego zysku 64,660.000 franków, wówczas gdy w r. 1925 zysk ten wynosił tylko 40,000.000 fr. Nowe domy gry wrastają przeto jak grzyby po deszczu. W samej Nizzy np. znajduje się sześć kasyn. O ile dołączyć do powyższych jeszcze i kasyno w Monte-Carlo, to ogólny dochód francuskich domów gry dosięgnie sumy 106 miljonów franków. W Monte-Carli zyski z gry w Trente et Quarante oblicza się na 26 miljonów rocznie, a zyski z ruletki na 25 miljonów franków.

TELEFON MIĘDZYKONTYNENTALNY. Między Niemcami a Stanami Zjednoczonemi funkcjonuje stała komunikacja telefoniczna. Po stronie niemieckiej korzystają z telefonu międzykontynentalnego tylko trzy miasta na razie: Berlin, Frankfurt nad Menem, Hamburg; natomiast wszystkie miasta amerykańskie mogą otrzymać połączenie telefoniczne z powyższemi miastami niemieckiemi. Koszty rozmowy są bardzo słone: 330 marek w złocie za pierwszą rozmowę minutową i 110 marek za każdą minutę następna. O ile osoby wywołanej niema w domu lub w biurze, pobiera się 50 marek tytułem indemnizacji za niedoszłą do skutku rozmowę.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.